

PRZEGŁĄD

PISMO LOKALNE
olskuski
MIESIĘCZNIK

Nr 19. STYCZEŃ. OLSKUSZ, BUKOWNO. 8 STRON. CENA 2500 ZŁ.



Tajemnica Babiej Skały

**Piorun kulisty czy meteoryt, bomba lotnicza albo UFO.
A może diabeł? Takie spekulacje trwają w Jerzmanowicach do dziś.**

Czwartek 14.01.93. zbliża się godzina dziewiętnasta. w telewizji właśnie kończy się popularny serial. Nic nie zapowiadało nieszczęścia. "Usłyszałem straszny huk - wspomina mieszkaniec Jerzmanowic A. Kozyra - straciłem przytomność. kiedy doszedłem do siebie nic nie słyszałem. Byłem ogłuszony. W pokoju panowała ciemność".

Tego wieczora wszyscy mieszkańcy Jerzmanowic słyszeli potężną eksplozję, która została zarejestrowana także w Krakowie. Co było przyczyną? Kiedy zauważono, że oddalona o jeden kilometr od trasy E-4 wapienna skała, zwana Babią Skałą, jest solidnie uszkodzona, sądzono, że ktoś bawił się materiałami wybuchowymi lub, że przelatujący nad Jerzmanowicami samolot zgubił bombę. Wkrótce udało się połączyć za pomocą krótkofalówki pogotowia ratunkowego z Krakowem, gdyż linia telefoniczna była uszkodzona. Na miejsce wypadku po kilku godzinach zjechała liczna grupa policjantów i wojskowych z jednostki antyterrorystycznej, którzy szukali przyczyny eksplozji. Nic nie znaleziono. Następnego dnia rano okazało się, że od północy zachodniej ścianki skały zostały oderwane pod wpływem jakiejś potężnej siły dwa bloki skalne, a teren w promieniu 150

metrów został zasypany gradem kamieni. Wapienne odłamki, z których największe miały rozmiar ludzkiej głowy, pościnały gałęzie pobliskich drzew oraz uszkodziły szyby i poszycie dachu w oddalonych o sto metrów zabudowaniach. Przez kilka następnych dni Babia Skała była miejscem wycieczek różnego rodzaju fachowców, którzy próbowali wyjaśnić to tajemnicze zjawisko. Pierwotnie sądzono, że oderwanie się bloków skalnych mogło być wynikiem erozji skały wapiennej. Co jednak spowodowałoby tak wielki rozrzut kamieni? Pracownicy nauki Instytutu Geologii AGH w Krakowie, którzy wkrótce przybyli na miejsce, rozważali dwie hipotezy. Pierwsza zakładała, że mógł to być efekt upadku "gościa z kosmosu", czyli niewielkiego meteorytu. Gdyby tak było, powinny się znaleźć resztki jądra meteorytu, a mimo intensywnych poszukiwań nic nie znaleziono. Istnieją co prawda me-

teoryty o jądrze lodowym, po upadku których nie pozostają oprócz zniszczeń żadne ślady. Jednak wersja ta jest mało prawdopodobna. Druga hipoteza mówi o tym, że tajemniczym gościem, który rozbił Babią Skałę był piorun kulisty. Zjawisko to dość rzadko spotykane, nie jest jeszcze w pełni wyjaśnione. Potężne wyładowania atmosferyczne, z którymi mieliśmy tu do czynienia w niczym nie przypominają "typowego", jaskrawobiałego, zygzakowatego pioruna, jaki widzimy podczas burzy. Naoczni świadkowie opisują piorun kulisty jako ciemnoczerwony lub pomarańczową kulę. Piorun może przewędrować przez kilka domów, przechodząc przez szpary w oknach lub drzwiach, nie robiąc przy tym nikomu krzywdy i uderzyć się w miejscu, do którego zmierzał. Wersję o piorunie potwierdzają opisy naocznych świadków oraz to, że w pobliskich domach "wysiadło" światło, telefon, spaliły się liczniki energii i urządzenia elektryczne podłączone do sieci. Również w obserwatorium sejsmologicznym w Skale urządzenia zanotowały dwa wstrząsy typowe dla silnych wyładowań atmosferycznych. W trakcie oględzin miejsca wypadku znaleziono promieniście odchodzące od szczytu skały kanaliki,

które po kilku metrach kończyły się otworami w ziemi. Tymi rowkami prawdopodobnie przemieszczała się energia, gdyż w końcach tych kanalików znaleziono tzw. fulgoryty, czyli stopione pod wpływem wysokiej temperatury kryształki piasku. Uderzeniu pioruna towarzyszyły anomalie atmosferyczne. Zerwał się gwałtowny wiatr, spadł grad, po czym wszystko

ucichło. Wszystko dobrze się skończyło, lecz gdyby na drodze pędzących z ogromną prędkością wapiennych odłamków znalazł się człowiek, nie ożyłoby się bez ofiar. Zatem, na wszelki wypadek, powstrzymajmy się od przekleństw w rodzaju "a niech to piorun strzeli!".

Jacek Sypień



Babia Skała uszkodzona uderzeniem pioruna.

Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy!

Rozpoczyna się kolejny rok nadziei, radości i trosk. Nasza redakcja rozpoczyna nowy rozdział w swej działalności. Pierwsze dni stycznia przyniosły zmiany które pozwalają nam mieć nadzieję, że nasza praca i kontakty z Państwem będą jeszcze lepsze i pełniejsze niż w roku ubiegłym. Pragniemy Państwa powiadomić, że otrzymaliśmy nowy lokal. Redakcja mieści się teraz przy ul. Rynek 4 na pierwszym piętrze, gdzie serdecznie Państwa zapraszamy. Pragniemy także zaprosić Państwa do współpracy z naszą redakcją. Liczymy na głosy i informacje naszych Czytelników o tym co dotyczy nas wszystkich i każdego z osobna. Mam nadzieję, że Przegląd Olskuski stanie się gazetą całej naszej niewielkiej społeczności, redagowaną przy wspólnym udziale.

Wielki wiatr

Niecodzienna jak na środek zimy wietrzna pogoda stała się przyczyną wielu większych i mniejszych awarii. Zawodowa Straż Pożarna w Olskuszu interweniowała "w sprawie wiatru" dwukrotnie. W sobotę 23 stycznia usuwano przewrócone drzewo przy ul. Skalska, a następnie "walczono" z urwaną blachą dachową przy ul. Strzelców Olskuskich. Więcej pracy mieli monterzy z Zakładu Energetycznego. Wiatr uszkodził dwieście razy sieć niskiego napięcia i pięciokrotnie średniego napięcia. Wiatr osiągał w porywach 30 m/s, a tak silne i porywiste wiatry miały miejsce w naszym kraju w latach 60-tych.

/syp/

Bilet dla turysty

Planując weekendowe wyjazdy w góry warto wiedzieć o nielicznych zniżkach obowiązujących w PKP. Do kilkunastu miejscowości wypoczynkowych na terenie Śląskiej DOKP można kupić z Katowic tzw. "bilet wycieczkowy. Bilet który kosztuje 50 % ceny biletu normalnego jest ważny w dniu wolnym od pracy lub dzień wcześniej. Na takich samych zasadach można kupić bilet powrotny. Lista miejscowości do których można kupić wspomniane bilety jest do wglądu na każdej stacji PKP. Wśród nich znajduje się Bielsko-Biała, Zwardoń, Wisła, Jeleśnia, a także ... Jarosławiec który w czasach sporządzania owej listy był uważany za miejscowość turystyczną. Radzimy wszystkim wybierającym się w okresie zimowych ferii w góry skorzystać z tej niezwykle atrakcyjnej formy podróżowania polskimi kolejami

/syp/

...masz "naście" lat zdaje ci się że jesteś silny, że zawojujesz świat, że wszystko wokół jest twoje, tylko podejść i zabrać. Masz ładną dziewczynę, pieniądze, czasami konkretne plany na przyszłość. Czego ci brakuje? - przygody. Tak się złożyło, że moja przygoda zakończyła się fatalnie. W jednej chwili straciłem wszystko co posiadałem. Nie miałem już niczego...

Mariusz Miąsko

Olskusz ma 43 tys. mieszkańców. Ponad połowa to dzieci i młodzież. Niepokojący jest wzrost przestępczości nieletnich, którego skutkami jest wiele ludzkich tragedii. Przykładem jest Piotr - więzień i jak stwierdził "ofiara własnej głupoty". Piotr zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań. Chciałbym aby mój artykuł ukazał Wam - drodzy Czytelnicy - pewne realia związane z przestępstwem.

Piotr jest osobą bardzo inteligentną, pochodzącą z "dobrej i bogatej rodziny". Autor: W jaki sposób trafiłeś do więzienia, przecież twoja sytuacja rodzinna nie wskazywała na późniejsze kłopoty.

Piotr: Widziałem, rodzina to co innego. Poza tym jak masz "naście" lat zdaje ci się że jesteś silny, że zawojujesz świat, że wszystko wokół jest twoje, tylko podejść i zabrać. Masz ładną dziewczynę, pieniądze, czasami konkretne plany na przyszłość. Czego ci brakuje? - przygody. Tak się złożyło, że moja przygoda zakończyła się fatalnie. W jednej chwili straci-

Niewolnik własnej przeszłości

ciłem wszystko co posiadałem. Nie miałem już niczego.

Po chwili dodał: Początkowo to wszystko jest trochę obok Ciebie, to wszystko do Ciebie nie dociera, ale zaraz zderzasz się z rzeczywistością. "Klawisz" wprowadza Cię do celi. "Klawisz" odchodzi. Rozpoczynasz walkę o przetrwanie w dosłownym słowa znaczeniu. W więzieniu musisz wyrobić sobie szacunek bo inaczej, to Cię wykończą albo zostaniesz "cfelem" tzn. mniej niż szmatą, będziesz niczym. Staniesz się przedmiotem, na którym można się "wyżywać", gwałcić, niszczyć. W każdej chwili musisz być czujny, ciągle gotowy do kolejnej "bitki". Tu nie ma miejsca na chwilę słabości. Albo ty wykończysz jego, albo on Ciebie.

A: Jak na takie bijatyki reagują "klawisze"?

P: Człowieku, nie żartuj! Klawisz nie jest głupi, żeby wchodzić w konflikt między więźniami. Po pierwsze boi się, a poza tym jest to bezcelowe. Jak w więzieniu komus podpadniesz, to prędzej czy później Cię dopadnie.

Pytałem Piotra o ludzi których spotkał w więzieniu. Jacy oni są naprawdę. Jak funkcjonują w takich warunkach?

P: Na zewnątrz są twardzi, niedostępni. Tego wymaga od nich sytuacja, ale wewnątrz na ogół są zwykłymi ludźmi. Jest dużo "super gości", niektórzy pochodzą z dobrych domów. Często są załamani. Oni

A: Co czujesz siedząc w więzieniu pod ciągłym rygorem?

P: Żal. Nieograniczony żal. Właśnie wtedy, gdy jesteś młody i powinienes być szczęśliwy, ty siedzisz i odliczasz zmarnowany czas, czas który nie wróci. Ja popełniłem błąd. Nikomu tego nie życzę. Pamiętaj - zanim coś zrobisz - pomyśl trzy razy, bo później już nie ma czasu na myślenie. Później jest tylko żal i zmarnowana młodość. Tych bohaterów szalejących po ulicach wsadziłbym na dwa miesiące za kratki. Zmienili by się natychmiast. Gwarantuję!

A: W jaki sposób spoglądasz na tamte lata.

już wiedzą, że popełnili błąd życiowy, ale jest już za późno. Są też tacy, którzy większość życia spędzają w więzieniu. Oni inaczej nie potrafią. W więzieniu mają władzę, tam są "kims". Na wolności są "nikim", oni niczego nie umieją robić, są zwykłymi śmieciami. Robią wszystko, żeby powrócić za kratki. Wielu idzie do więzienia, ponieważ nie ma gdzie spędzić zimy. Są też inni więźniowie - mordercy i sadyści, ludzie straceni, dla nich nie istnieją żadne zasady. Dla nich zabijać to tak jak splunąć. To są zwierzęta, które nigdy nie doznały rodzinnego ciepła i serdeczności. Oni nie znają miłości. Trochę przypominają ślepcę, który nie wie co to kolory. Przez takich jak oni powiesił się mój najlepszy więzienny "kumpel". Katowiali go wszędzie, nawet na stołowie. Powiesił się na bandażu - rozumiesz - na bandażu - sadyści!

P: Te lata zniszczyły mi życie. Już nigdy nie będzie tak jak przed więzieniem, ale lata więzienia mogą być dobrym nauczycielem. Mnie nauczyły doceniać zwykłe rzeczy, np. białą poduszkę.

A: Czy tamte lata mają wpływ na Twoje obecne życie?

P: Najgorsze jest to, że tamte przeżycia, tamte dni i lata wcale mnie nie zmieniły. To jest coś silniejszego ode mnie. To ciągle trwa we mnie. Mam dawnych znajomych, którzy nie mogą zrozumieć tego, że ja się zmieniłem. Gdy im mówię, że już w tym nie "siedzę", to mówią "blefujesz". Oni tego nie rozumieją. Pamięć o minionych latach spędzonych w więzieniu "dobija". Wychodzisz więc z więzienia ... ale czy jesteś wolny? Stałem się niewolnikiem własnej przeszłości.

Wywiad z Dyrektorem Olskuskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej.

"...będzie istnieć wiecznie" ?

Rozmawia: Robert Paś.

Komunikacja miejska - jaka jest, każdy widzi. Czy jednak wiemy o niej wszystko, zwłaszcza o zmianach zachodzących obecnie w obrębie samego przedsiębiorstwa? Z prośbą o wyjaśnienie aktualnych problemów, jak i planów na przyszłość, zwróciliśmy się do Dyrektora PKM w Olskuszu pana mgr inż. Jana Kulbika.

"PRZEGLĄD OLSKUSKI": - Panie Dyrektorze, czy mógłby Pan w kilku zdaniach przybliżyć nieco historię przedsiębiorstwa, które Pan reprezentuje?

Jan Kulbik: - Do 30 września 1991 roku Olskus był oddziałem Zakładu Komunikacyjnego nr 8 w Sosnowcu, należącego do struktur WPK w Katowicach. W okresie tym w ogóle nie prowadziliśmy działalności finansowo - księgowej.

Po 1 października 1991 roku zaś, decyzją wojewody, dokonano podziału na przedsiębiorstwa samodzielne, które co prawda - ze względu na charakter pracy, jaką wykonują - pozostały państwowe, jednakże swe rozliczenia finansowe prowadzą bezpośrednio z wojewodą. Obecnie nie mają one nic wspólnego z dawnym WPK - pozostały jedynie przyzwyczajenia naszych pracowników.

"P.O.": - Wygląda jednak na to, że na tym nie koniec i w kierowanym przez Pana przedsiębiorstwie planowane są kolejne zmiany. Na czym będą polegały najważniejsze z nich i kiedy nastąpią?

J.K.: - Myślę, że po 1 stycznia 1993 roku nastąpi komunalizacja przedsiębiorstwa, w wyniku której stanie się ono własnością 6 gmin (Bolesławia, Bukowna, Dąbrowy Górniczej, Klucza, Sławkowa i Olskusza). Gmina Olskus będzie miała w majątku przedsiębiorstwa najwięcej, bo około 57,5 % udziałów. Należy również zauważyć, że do tej pory - będąc oddziałem Zakładu Komunikacyjnego w Sosnowcu - nie byliśmy przedsiębiorstwem samodzielnym. Nawet na sprawy zaopatrzenia nie mieliśmy więc większego wpływu. Teraz zaś pracujemy wg własnych zasad i z poczuciem odpowiedzialności za własne decyzje.

"P.O.": - Jak wobec tego, w obliczu mającej nastąpić komunalizacji, wygląda problem podziału wpływów z biletów?

J.K.: - Problem ten jest zasadniczy i nieśtet - wciąż jeszcze nie rozwiązany. Olskus,

leżący na krawcach woj. katowickiego, ma połączenie z Dąbrową Górniczą (a więc GOP-em) tylko liniami "33" oraz "E4". I dopóki rozliczenia robione są na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, nie ma większego znaczenia fakt, że nie mamy wpływu na terenów leżących pomiędzy Sławkowem a Dąbrową Górniczą. Z chwilą jednak wprowadzenia komunalizacji, będziemy musieli podpisać ze Związkiem Komunikacyjnym GOP-u porozumienie w sprawie dystrybucji biletów, ich rodzaju oraz wpływów uzyskiwanych z ich sprzedaży. Cała ta operacja jednak nie może być odczuwalna dla pasażerów - inaczej może to doprowadzić do chaosu w komunikacji.

"P.O.": - Z jakimi trudnościami boryka się obecnie PKM Olskus?

J.K.: - Pomimo kryzysu utrzymującego się wciąż w naszym kraju, podchodzę do tego problemu w sposób specyficzny. Specyfika ta polega na tym, iż uważam, że przedsiębiorstwo nasze będzie istnieć wiecznie. Jesteśmy bowiem przedsiębiorstwem specjalistycznym, przeznaczonym do świadczenia usług dla komunikacji miejskiej. Pozwala nam na to tabor komunikacyjny, którym dysponujemy (a więc ikarusy - 260 i 280 oraz jelcze M 11). Żadne inne przedsiębiorstwo komunikacyjne na tym terenie nie posiada pojazdów przeznaczonych do komunikacji miejskiej (jeżeli już, to w ilościach szczątkowych). Nie widzę więc jakiegos większego zagrożenia, z którym przedsiębiorstwo nasze musiałoby się liczyć, a to z kolei pozwala mi przypuszczać, że - tak, jak już powiedziałem - będzie ono istnieć wiecznie.

"P.O.": - Jest Pan więc optymistą?

J.K.: - Ja jestem optymistą, gdyż uważam, że optymizm potrzebny jest teraz wszystkim. Dlatego też, jeśli ktoś nie ma choćby odrobiny tego optymizmu, to niech lepiej z tego przedsiębiorstwa odejdzie. Oczywiście myślimy w sposób realistyczny, dlatego też od dwóch lat odnowę taboru prowadzimy poprzez remonty, których dokonujemy - w miarę naszych możliwości - na bieżąco.

"P.O.": - Czy oznacza to, że przedsiębiorstwo nie może sobie w chwili obecnej pozwolić na zakup nowych pojazdów?

J.K.: - Sytuacja finansowa jest obecnie trudna dla wszystkich. Dlatego też, z uwagi na brak środków na zakup zupełnie nowego taboru, zmuszeni jesteśmy do prowadzenia polityki, która gwarantowałaby nam utrzymanie go na określonym poziomie technicznym. Nie możemy bowiem dopuścić do sytuacji, w której brakowałoby pojazdów na

wyjazdy, lub by gotowość była na takim poziomie, że wykonywanie zadań byłoby zagrożone. Ceny zaś nowych pojazdów są tak wysokie, że ich zakup jest na razie niemożliwy.

Przykładowo mogę podać, że znane pasażerom ikarusy - 260 (tzw. "krótkie") oraz 280 (czyli "przegubowce"), w wersjach o podwyższonym standardzie, kosztują odpowiednio - 83 tys. i 131 tys. dolarów (do tego doliczyć oczywiście należy cło i podatek). Jedną z najdroższych zaś firm, ubiegających się o wejście na nasz rynek, jest Mercedes, oferujący swe pojazdy w cenie 350 - 580 tys. DM. Osobiście jestem zwolennikiem montowania tych pojazdów w Polsce, co z jednej strony zmniejszyłoby ich cenę, z drugiej zaś stworzyłoby wiele miejsc pracy dla naszego społeczeństwa.

"P.O.": - Czy wobec tego byłby Pan skłonny kupić np. nowy model jelcza, powstały we współpracy z firmą Volvo?

J.K.: - Gdybym miał środki na zakup nowych autobusów, to byłbym raczej zainteresowany ikarusami. Jesteśmy bowiem zadololeni ze współpracy z firmą Ikarus, z którą łączy nas już kilkuletnia tradycja. Równie ważna jest ogromna ilość części zamiennych produkowanych już i dostępnych w kraju.

"P.O.": - Panie Dyrektorze, słyszy się czasem opinie, wg których trasa E4 oddzieliła osiedle Słowiki od pozostałej części miasta. Jako przyczynę tego stanu rzeczy podaje się niekiedy zbyt małą ilość autobusów kursujących na to osiedle. Czy otrzymuje Pan w tej sprawie jakieś postulaty?

J.K.: - Na wniosek postulatów mieszkańców uruchomiliśmy komunikację - oczywiście w określonym wymiarze - na osiedle Słowiki. Obecnie nie otrzymuję żadnych innych postulatów o jej zwiększenie; jest to więc komunikacja - również w moim odczuciu - zupełnie wystarczająca, gdyż, ze względu na małą odległość dzielącą osiedle od centrum miasta, korzystają z niej głównie pasażerowie dojeżdżający do pracy.

"P.O.": - Otrzymuje Pan, jak sądzę, postulaty również pozostałej części pasażerów, korzystających z usług olskuskiego PKM-u. Czy wszystkie one są przez Pana uwzględniane?

J.K.: - Od stycznia 1991 roku dołożyliśmy bardzo wielu starań, ażeby podczas reorganizacji naszej komunikacji uwzględnić praktycznie wszystkie postulaty, jakie były, tyle że oczywiście w ramach naszych możliwości.

"P.O.": - Czy z wnioskiem takim może się do Pana zwrócić każdy pasażer?

J.K.: - Oczywiście, że tak. Każdy z pasażerów może go przestać do nas bezpośrednio; zazwyczaj jednak odbywa się to w ten sposób, że zwraca się on ze swym postulatami do władzy lokalnej (np. samorządu mieszkańców lub sołectwa), która następnie przekazuje go nam. Praktycznie od 13 lat - a więc od początku, kiedy pracuję - pojedyncze wnioski o zmianę komunikacji do mnie nie wpłynęły.

"P.O.": - Jeżeli już rozmawiamy o postulatach - czy wpłynął do Pana wniosek o uruchomienie połączenia między Olskusiem a Ogrodziencem? Jak wiadomo - autobusy linii "452" kursują jedynie do Rodak, wobec czego pasażerowie zmuszeni są do korzystania z usług droższego i kursującego z małą częstotliwością PKS-u. Jak ta sprawa przedstawia się obecnie?

J.K.: - W sprawie tej nie otrzymałem dotychczas konkretnych propozycji. Prowadzone były jedynie rozmowy z v-ce wójtem gminy Klucze, z uwagi na młodzież, która dojeżdża w stronę Ogrodzienca. Prawdopodobnie więc, jeśli tylko wpłynie wniosek Klucza, będziemy w stanie uruchomić dodatkową, odrębną linię na tej trasie. Będzie to jednak możliwe dopiero po przeprowadzeniu komunalizacji.

"P.O.": - "Mini-busy" - czy uważa je Pan za konkurencję dla pańskiego przedsiębiorstwa, czy też traktuje jako odciążenie taboru?

J.K.: - Nie chciałbym się raczej na ten temat wypowiadać, gdyż dla mnie jest to po prostu nieporozumienie. Początkowo uważałem kierowców "mini-busów" za partnerów, z którymi można robić wspólną komunikację. Problem pojawił się wtedy, gdy okazało się, że sterowanie taką komunikacją byłoby możliwe wówczas, gdyby byli oni moimi pracownikami. Nie miało to więc cech żadnej współpracy, było natomiast zabieraniem wpływów naszemu przedsiębiorstwu, które i tak jest już dotowane.

"P.O.": - Traktuje ich Pan więc jako konkurencję?

J.K.: - Nie traktuję ich jako konkurencji, tylko jako nieporozumienie. Uważam, że problem ten zostanie na pewno załatwiony po zakończeniu komunalizacji, a decyzję w tej sprawie podejmą radni tego terenu. Nie chcę mówić, ile setek milionów złotych traci z tego tytułu nasze przedsiębiorstwo.

"P.O.": - Są jednak głosy, że "mini-busy" są potrzebne, gdyż często wypełniają lukę powstającą w kursowaniu autobusów.

J.K.: - Problem polega na tym, że ktoś mógłby powiedzieć, że przecież "mini-busy" jeżdżą też w Krakowie czy innym mieście. Należy jednak zaznaczyć, że w Krakowie funkcjonują one w ramach spółki, ale tam gdzie jeżdżą, nie jeździ komunikacja miejska. Jeżeli więc radni Olskusza podejmą decyzję, że PKM ma nie jeździć na Osiedle Młodych, to nie będziemy tego robić - wiadome wówczas będzie, że komunikacja na tej trasie obsługiwana jest przez "mini-busy". Należy się jednak zastanowić czy rozwiązanie takie będzie z pożytkiem dla miasta. Według mnie - moge to jednoznacznie stwierdzić - pojazdy te przyniosą temu miastu więcej szkody, niż pożytku.

Dlatego też uważam, że nasuwa się jeden wniosek: jeden przewoźnik na określonym terenie i koncesjonowanie przewozów. Z wnioskiem o koncesjonowanie występowałbym już zresztą wiele razy, jednakże ze względu na brak uniformowań prawnych, nie znajdowało to, jak dotąd, podatnego gruntu.

"P.O.": - Panie Dyrektorze - czy czytelnicy "Przeglądu Olskuskiego" mogą spodziewać się, że ukaże się kiedyś - bądź to w formie folderu, bądź też na naszych łamach - rozkład jazdy olskuskiego PKM-u?

J.K.: - W sprawie druku naszego rozkładu jazdy rozmawiałem już z redaktorem naczelnym "P.O." - p. Stępnem. Nie jest to jednak takie proste. Cały rok 1991 był okresem ciągłych zmian. Obecna sytuacja wygląda tak, że zakład, który dzisiaj jeszcze pracuje, jutro może już nie istnieć, a np. powstać w innym miejscu. Dlatego też, mimo że było to przez nas planowane, nie wydaliśmy rozkładu w postaci książeczki. Ze względu bowiem na to, że komunikacja musi być dostosowywana do bieżących potrzeb, byłby on w szybkim czasie nieaktualny. Nie należy spodziewać się więc jego ukazania przed przeprowadzeniem komunalizacji PKM-u.

"P.O.": - Ostatnie już pytanie: czego należałoby życzyć Panu i przedsiębiorstwu w Nowym Roku?

J.K.: - To jest chyba najtrudniejsze pytanie. Uważam, że w naszym kraju potrzeba jest wiele zrozumienia, w naszym przypadku - między gminami, będącymi członkami Porozumienia Komunikacyjnego Gmin. No i chyba dużo spokoju, aby do niczego nie podchodzić zbyt impulsywnie. Myślę, że jeżeli Nowy Rok będzie taki jak rok 1992, to lepszego bym nie chciał.

"P.O.": - Dziękuję Panu za rozmowę.

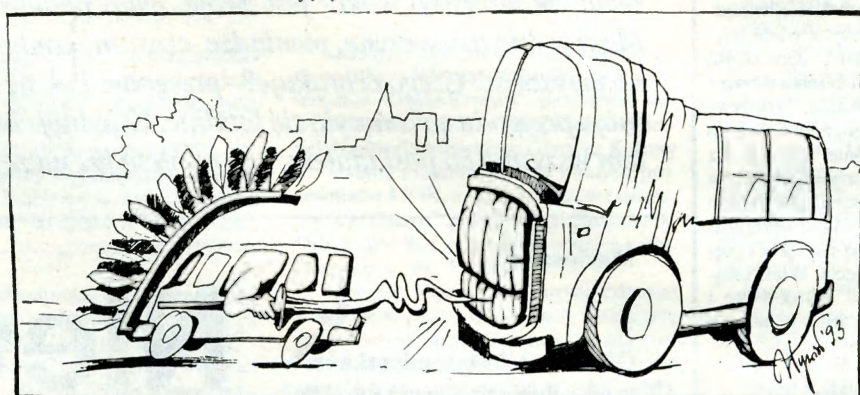
Krzyż po 45 latach

Wzruszające chwile przeżył 7 stycznia mieszkaniec naszego miasta, p. Stanisław Domagała. Otrzymał on bowiem z rąk Burmistrza A. Ryski Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej L. Wałęsę. Krzyż ten stał się wyrazem hołdu, jaki został złożony p. Domagale za lata spędzone w więziennej celi, lata przesładowań i upokorzeń.

Po wojnie p. S. Domagała był członkiem podziemnej organizacji i brał czyn-

ny udział w przygotowaniu zamachu na wysokiego rangą komunistycznego urzędnika. Za swoją działalność został skazany i przez 4,5 roku pracował w więziennych kamieniołomach. Ten wyrok przypłacił poważną utratą zdrowia i kalectwem. Uszkodzony kręgosłup spowodował stopniowy zanik mięśni nóg, a tym samym przykuł tego aktywnego człowieka na trwałe do inwalidzkiego wózka.

/kret/



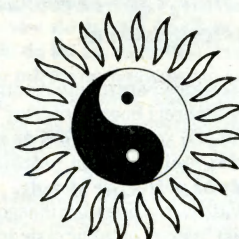
S. Domagała w momencie udekorowania Krzyżem Kawalerskim

Psychotronika w Bukownie

Zainteresowanie psychotroniką grupy sympatyków przy Miejskim Ośrodku Kultury w Bukownie trwa już kilka lat, ale tak naprawdę i "jawnie" zaczęło się od spotkania z uzdrowicielką i jasnowidzem z USA - Karol Roberts i dyrektorem szkoły siostrów. Franciszka w USA - mistrzynią TAI CHI Chuan - siostrą Barbaralę Steiefferman we wrześniu 1991 roku w sali widowiskowej MDK-u.

Wówczas to radiesteci z Bukowna przekonali się o słuszności swych zainteresowań, chociaż już wcześniej dużo umieli dzięki pasji i owocnym kontaktom ze środowiskami radiestetów w Polsce. Szczególnie ściśle są związki ze Stowarzyszeniem Radiestezjnym w Bydgoszczy, zrzeszającym doskonałych znawców z całej Polski, organizującym sympozja, szkolenia i prowadzącym aktywną działalność wydawniczą.

Sympatycy psychotroniki z Bukowna i nie tylko, spotykają się systematycznie w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godzinie sie-



demnastej i tu w MOK-u wymieniają literaturę, organizują seanse terapeutyczne muzyką, palą Agnihotrę, uprawiają ćwiczenia duchowe oraz prowadzą ćwiczenia radiestezyjne.

Trzeba im przyznać, że już dość dużo potrafią. Potrafią wyznaczyć przebieg zły wrodzony za pomocą wahadełka lub różdżki oraz wyznaczyć układ pasów geopatycznych. Świetnie wykorzystują prawo sympatii w radiestezji umiając ustalić pozytywny lub negatywny wpływ na człowieka roślin, różnic: przedmiotów, pokarmów, a nawet przydatność leków. Jeszcze nie leczą - pozostawiając tę profesję oczywiście ... lekarzom. Potrafią natomiast diagnozować stan zdrowia pacjenta, określić przy pomocy wahadełka ciśnienie krwi itp. Potrafią również ustalić wpływ danego koloru na stan zdrowia pacjenta, a to już tylko krok do chromoterapii.

To czym się zajmują i co potrafią radiesteci z Bukowna nie da się opisać, to trzeba koniecznie zobaczyć.

Szaman spod Diablej Góry

Hotel na uboczu

"Warunki pobytu w Olskuszu nie należą do drogich. Cena pojedynczego pokoju za dobę wynosi 3 zł., a podwójnego 5 zł. (Hotele Centralny i Krakowski)".

Powyższy opis nie jest reklamą po denominacji złotych, lecz cytatem z wydanego w 1938 roku Ilustrowanego Przewodnika po Ziemi Olskuskiej. Ze wspomnień starych olskuszan wynika, że obydwa wspomniane hotele nie prosperowały. Nie można tego powiedzieć o olskuskich hotelach AD 1993. Największy w mieście Hotel "Olskusz" powstał bardzo długo. Miał zaspokoić realne potrzeby turystyczne wynikające z położenia Olskusza w pobliżu trasy E-22 łączącej aglomerację Śląska z Krakowem i zarazem w centrum Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nie bez znaczenia były ambicje władz miejskich. Kiedy w 1986 r. po prawie 17 latach budowy oddano go do użytku prosperował dobrze. Załamanie przyszło wraz z kryzysem gospodarczym 1989 r.

Dotychezasowy właściciel, czyli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Katowicach, chciał się pozbyć nierentownego obiektu: od wiosny 1990 r. hotel stał się własnością miasta pod Zarządem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wkrótce okazało się, że niezbyt dobrze wykonanie i użytkowanie hotelu powoduje konieczność natychmiastowego remontu. W 1991 roku wymieniono częściowo kanalizację, meble, wykładziny i wyposażenie.

nie łazienek. Zreperowano także schody przed budynkiem, które po kilku zimach rozsypały się, przypominając tatrzańskie piargi. Następnie zaczęto remontować restaurację, którą oddano do użytku przed kilkoma miesiącami. Przyciąga ciekawie rozwiązaniem wnętrzem i oryginalnymi podwieszanymi sufity. Jednak ostatnie lata były bardzo "chude" dla hotelu. Załamanie się rynku turystycznego spowodowało znaczne ograniczenie ilości gości krajowych, dla których hotel stał się zbyt drogi. Turyści zagraniczni szukają zaś hoteli o wyższym standardzie w bardziej atrakcyjnych miejscowościach. Miejsca hotelowe wykorzystane są obecnie w 30%, a większość zysków pochodzi z hotelowej restauracji i kawiarni. Potencjalnymi klientami Hotelu są licznie przebywający w Olskuszu Rosjanie. Jednak ceny usług ("jedynka" od 90 tys. zł za dobę /bez WC/ do 150 tys. zł /z łazienką/, dwójka 210-260 tys. zł) są dla nich zbyt wysokie. Dlatego wybierają tańszy hotel OPB lub kwatery prywatne, a czasem własny samochód i plac przy Hali Sportowej. Kierownictwo Hotelu starało się licznymi sposobami zwiększyć rentowność. Pokoje na IV piętrze wynajęto kilku prywatnym firmom na biura, w restauracji organizowane są okolicznościowe przyjęcia, a część garaży będzie zamieniona na sklepy. Lecz są to działania doraźne. Aby przyciągnąć klientów został zamówiony kolorowy katalog i nawiązano kontakty z kilkoma biurami turystycznymi, oferując im korzystne zniżki. Na spotkaniu kierowników hoteli miejskich, w którym uczestniczyła kier. hotelu p. Elżbieta Łagan, zapadła decyzja wspólnej akcji reklamowej, prowadzonej przy ważniejszych przejściach granicznych, która przyciągnęłaby zachodnich turystów przyzwoitą klasą usług i relatywnie niskimi cenami. Planuje się także

przystosowanie hotelu do wymogów zachodnich. Istnieją jednak istotne przeszkody, które źle wróżą olskuskiej bazie turystycznej. Po pierwsze Jura Krakowsko-Częstochowska z powodu znacznego zanieczyszczenia środowiska i prawie całkowitego braku reklamy nielicznych atrakcji turystycznych nie przyciąga zarówno turystów krajowych, jak i zagranicznych. Aby nie być gołosłownym. Proszę przejechać trasą E-4 z Krakowa do Katowic i znaleźć choć jedną (!) reklamę, która mogłaby zachęcić zachodniego turystę do zobaczenia Ojcowskiego Parku Narodowego, Zamku w Pieskowej Skale czy Rabsztynie, Pustyni Błędnoskiej /podobno fenomen na skalę europejską/ czy chociażby naszego Olskusza. Po drugie olskuski hotel nie ma specjalnych szans stać się zapleczem noclegowym dla Krakowa, mimo potencjalnych możliwości /40 min. jazdy autokarem/, gdyż na trasie od Olskusza do Krakowa stoją trzy hotele o podobnej skali usług i cen. Po trzecie żadne biuro turystyczne organizujące wycieczki na popularnej trasie Kraków /Zakopane/ - Częstochowa - Warszawa nie zdecydowało się na nocleg w Olskuszu, jeśli nie będzie mogło zaoferować uczestnikom atrakcji. Tym czasem tych atrakcji nie ma, a ściślej nie zostały wykreowane. A przecież możliwości są duże: koncerty organowe w Olskuszu, widowiska światła i dźwięku czy turnieje w zamkach i warowniach jurajskich, a może udostępnione do zwiedzania podziemia olskuskie z ciekawą ekspozycją górnictwa kruszcowego? **Możliwości jest dużo, lecz nasze postępowanie przypomina czasem anegdotę o człowieku, który wznosił skargi do nieba, że nic nie wygrywa w Totolotce, aż pewnego dnia Najwyższy nie wytrzymał i mu powiedział - "Daj mi szansę. Zagraj!"** /syp/

UWAGA LOKATORZY MIESZKAŃ KOMUNALNYCH

Zarząd Miejski w Olskuszu informuje najemców lokali mieszkalnych w blokach komunalnych położonych w Olskuszu o tym, że można składać pisemne wnioski

w sprawie wykupu na własność

tychże lokali. Blizszych wyjaśnień udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Olskuszu - Rynek 4 - I piętro.

Drogi Czytelniku!

Czy chciałbyś otrzymywać do domu bezpłatnie naszą gazetę. Jeśli tak, to mamy nadzieję, że już wkrótce uda nam się to zrealizować. Przed tygodniem wydaliśmy dodatek do naszego pisma o nazwie Handlowy Przegląd Olskuski. Roznieśliśmy go do prawie wszystkich mieszkań. Chcemy, aby taki dodatek, w którym poza reklamą będziecie mogli państwo znaleźć ciekawe artykuły, komentujące "na gorąco" aktualne wydarzenia w naszym mieście był dostarczany do Państwa domów co dwa tygodnie. Raz na miesiąc zapraszamy Państwa do kiosków i zachęcamy do kupna naszego pisma, czyli Przeglądu Olskuskiego za niezmienną kwotę 2500 zł. Jeśli pozwolą finanse będziemy dążyli do wydawania bezpłatnego tygodnika roznoszonego do wszystkich mieszkań w Olskuszu. Drodzy Państwo, jesteśmy Waszą gazetą i od Was zależy to, jakie tematy będziemy poruszać na naszych łamach. Zapraszamy do współpracy. Przychodźcie, dzwońcie, piszcie!

Podczas przeprowadzonej na początku stycznia br. sondzie ulicznej Olskuszanie odpowiadali na trzy pytania:

1.) Jak Pan (-i) ocenia ubiegły rok?

2.) Gdzie Pan (-i) spędził Sylwestra?

3.) Jaki wg. Pana (-i) będzie rok 1993 r.?

Oto kilkanaście wypowiedzi moich rozmówców.

- **Rencista, lat 49:** Rok 92... Wydaje mi się, że był znacznie lepszy od nadchodzącego, przede wszystkim podwyżką cen odczuwaną na każdym kroku. Środki finansowe nie pozwalały nam pójść na zabawę Sylwestrową, siedzieliśmy więc z mężem przed telewizorem. W nowym roku na nic dobrego się nie zanosz, już widać to po pierwszych dniach.

- **Policjant, ok 40 lat:** Ubiegły rok był niezły. Były gorsze.

- **O!** - to jest najlepsze określenie. Sylwestra spędziłem w domu, wśród znajomych, takie przyjęcia są najlepsze, bawiliśmy się do 4 rano. Jeśli chodzi o rok, który teraz mamy, to trzeba pracować, a dopiero potem

w Kanadzie opiekując się pociechą syna. Wróciłem w październiku i widzę, że w kraju wiele zmieniło się na lepsze. Jest dużo towarów w sklepach, więcej sklepów. Zauważyłem większe zaangażowanie w pracę, zaczęło się ją cenić. Każdy bardziej ją szanuje. Młodzież uczy się, studiuje, aby być specjalistami z prawdziwego zdarzenia. Wiem nowy rok widzę optymistycznie.

- **Student I roku prawa:** Sylwestra spędziłem w domu, wśród znajomych, takie przyjęcia są najlepsze, bawiliśmy się do 4 rano. Jeśli chodzi o rok, który teraz mamy, to trzeba pracować, a dopiero potem

- **Pracownik umysłowy, 24 lat:** Sylwestra spędziłem w domu, nie świętując go. Rok ubiegły oceniam

- **Rencista, ok 50 lat:** Jest tragicznie proszę pani, za przeszło 30 lat pracy biorę rentę milion trzysta, a samych opłat mam za milion pięćset. Jak się nie zmienia ludzie wyjdą na ulicę, ja też. Albo pójdę, szybko wybije i sklep okradnę. Żyjemy w nędzy. Sylwestra spędziłem w domu, z rodziną.

- **Uczennica, 3 kl. TE:** W Sylwestra bawiłem się na prywatce. Rok nie najgorszy, myślę, że ten będzie lepszy.

- **Taksówkarz, lat 52:** Sylwestra spędziłem w domu, z rodziną. Przeraża mnie to, że w gospodarce nie idzie naprzód, nie. Już o polityce nie mówię, ale chodzi mi o ten bałagan gospodarczy. Jak rząd nie zacznie rządzić, to na nic dobrego się nie zanosz.

- **Uczeń I kl. szkoły śr.:** Jestem załamany, prawo jazdy miało być od 16 lat. Jest od 17-tu, tak na nie liczyłem i znowu muszę czekać. Bardzo mi przykro z tego powodu. Sylwka spędziłem u kumpla na prywatce.

- **Urzędnik, 125 lat:** Rok 92 był pełen emocji. Mile go wspominam i dobrze go oceniam, choć zaczął się

niezbyt przyjemnie, ale zakończył się bardzo sympatycznie - zabawą do białego rana w Olimpijce. Do obecnego podchodzę sceptycznie, ale może nie będzie tak źle, jak mi się wydaje.

- **Pani, ok 37 lat:** Zabaw nie lubię, więc Sylwester obchodzony był w domu, a poza tym z dziećmi nie miał kto pozostać. Ubiegły rok był dla mnie ciężki, bo nie pracuję, jestem na bezrobociu. Wykształcenie mam średnie, nigdzie nie mogę się zatrudnić. Dobrze, że mąż pracuje, wystarcza nam na jedzenie, ubranie, ale nie da się odłożyć. Bardziej dbam o dzieci, siebie zaniedbuję.

- **Mężczyzna, ok 40 lat:** Sylwestra

przeleci. Ciężko mi jest, jak będzie gorzej, to nie wiem, jak się to wszystko pogodzi. Sylwestra z mężem przy herbatce spędziliśmy.

- **Kobieta, 1.30:** Sylwestra spędziłem z znajomymi. Stary rok nie był najlepszy, kilka nie załatwionych spraw przeniosłem na ten rok i to mnie gnębi.

- **Czasem jestem realistką - pesymistką, czasem optymistką.** Na dzisiaj jestem realistką i stracam się, aby wszystko poszło dobrze. Okazuje się za kilka miesięcy.

- **Z przeprowadzonej sondy wynika, że nie tryskamy optymizmem.** Stary rok oceniliśmy na ogół pozytywnie, ale chyba głównie ze względu

Sylwester żegna stary rok i wita nowy

- **Rencista, lat 51:** Zdecydowanie ubiegły rok był lepszy od obecnego. Sylwestra, tak jak i w tamtym roku spędziłem w domu, w gronie rodzinnym. Przewiduję, że obecny rok będzie gorszy ze względu na drożyznę artykułów spożywczych, podwyższenie wszystkich opłat. To wszystko wskazuje, że będzie się gorzej żyć, drożej.

oczekiwać na efekty.

- **Studentka SN:** Poprzedni rok był nieudany - było trochę za mało pieniędzy. Ludzie w Olskuszu są mało uśmiechnięci, każdy goni za swoim. Sylwestra spędziłem w Zakopanem i tam spotkałem ludzi z różnych regionów, wszyscy byli roześmiani, radośni. A następny rok, mam nadzieję, że będzie przede wszystkim weselszy.

- **Emerytka, lat 55:** Nie wiem jak ocenić tamten rok, bo spędziłam go

dobrze, ze względu na kilka spraw, które udało mi się załatwić. Ten zapowiada się źle - w takim nieciekawym kraju żyjemy.

- **Plastyk, 1.26:** W Sylwestra bawiłem się w Szkole Podst. nr 7 do piątej. Było fajnie. Rok ubiegły był tragiczny dla mojego życia rodzinnego. Nowy nie zapowiada się jakoś optymistycznie, ale mam nadzieję, że będzie lepszy.

gan gospodarczy. Jak rząd nie zacznie rządzić, to na nic dobrego się nie zanosz.

- **Uczeń I kl. szkoły śr.:** Jestem załamany, prawo jazdy miało być od 16 lat. Jest od 17-tu, tak na nie liczyłem i znowu muszę czekać. Bardzo mi przykro z tego powodu. Sylwka spędziłem u kumpla na prywatce.

- **Urzędnik, 125 lat:** Rok 92 był pełen emocji. Mile go wspominam i dobrze go oceniam, choć zaczął się

spędziłem z rodziną, nie chodzimy na bale, bo spędzamy ten dzień spokojnie, modląc się na chwałę Boga - jestem Świadkiem Jehowy.

- **Żyło się wg pieniędzy - jestem rencistą - ale jak dla mnie - to oby tak dalej.** Oby było zdrowie i spokój i nie doszło do jakichś zamieszek, do walki bratobójczej, jak w Jugosławii czy Rumunii.

- **Kobieta, 60 lat:** Jak człowiek zdrowy, to jakoś tam przeleciało i

du na niepokojący początek nowego. Niewiele rozmówców bawiło się na balach Sylwestrowych. Ci, którzy jednak zdecydowali się na sylwestrową zabawę musieli "wyjść" z portfela od 500 tys. zł do 1.200 tys. zł. od pary.

- **Za największą atrakcję sylwestrowych wieczorów niektórzy uważają striptease w Restauracji Hotelu Olskusz.**

I.W.

SKARB

Żył kiedyś w Starym Olskuszu pewien górnik - wyśmiewany przez kolegów i nie lubiany przez "stajgerów". To jego wysyłano zawsze do najtrudniejszych i mało atrakcyjnych miejsc. Nie dziwnego, że zarabiał marne grosze, a skutkiem był taki, że żona i dzieci przysmarali z głodu i cierpieli z zima.

Pewnego razu, w czasie obiadowej przerwy, gdy płacząc męczył się nad kromką chleba i suchego chleba - ujrzał stojącego obok młodego robotnika, który z życzliwym uśmiechem zapytał:

- Cegoj becysz?

- A bok mnie szczyty przyzwają, pracuję, mało nie ściępnę, a na wyżycie nie starczy.

- Ułitował się nad nim ten dziwny nieznajomy i mówi:

- Chodź tutek, rób w tych skałach, a będziesz miał więcej profitu.

I nie skłamał, bo w tych skałach było tyle drogiego kruszcu, że uszczęśliwiony górnik uzyskany zarobek musiał załadować do taczki. Taczka była pełna, chociaż dużo monet pozostało na ziemi. Zadowolony górnik spojrzął na nie i powiedział do tajemniczego pomocnika:

- Masz, weź sobie, boś ty mi był za pomagając.

A ten pomocnik, który był Skarbnikiem odpowiedział:

- Kiedyś taki życzliwy, zabierz se syćko i bądź bogatym, żebyś nie potrzebował pracować aż do śmierci. Gdybyś był kciwy i na te sielongi, szykro byś stracił i nie byś nie miał.

Starsi, wtajemniczeni olskuszanie powiadają, że w Olskuszu i okolicach żyją jeszcze potomkowie tamtego górnika i że również oni są bogaci, chociaż niewiele pracują... Ale może i to jest legenda?

/bh/
Na podstawie "Podania i Opowieści z Zagłębia Dąbrowskiego"

Listy do redakcji

Z życia Oddziału Rejonowego WOPR w Olskuszu

Prezydium Zarządu Oddziału Rejonowego WOPR w Olskuszu informuje, że w dniu 20.12.92 r. odbyło się walne zebranie członków naszej organizacji. Zebranie to miało uroczysty charakter ze względu na przypadające w 1992 r. 30-lecie WOPR Województwa Katowickiego. Zastępowym działaczom WOPR wręczono okolicznościowe odznaczenia. Na spotkaniu tym podsumowano także sezon letni 1992 z którego wynika, że na terenach strzeżonych przez naszych ratowników nie zanotowano od szeregu lat utonięć. W sezonie letnim 1992 pracowało 36 ratowników naszego Oddziału, zarów-

no na terenie Rejonu Olskusz oraz na innych terenach naszego kraju. Jednocześnie skrytykowano gestorów, którym podlegają stawy, czy też zalewy, na których doszło do tragedii. Itak: w Zalewie w Wolbromiu utonięła w dniu 03.08.92 r. Anna Sułkowska lat 11 zamieszkała w Wolbromiu. W zbiorniku wodnym "Rudnica" w Kluczkach utonął Andrzej Trepka lat 31 mieszkaniec Troksa. W stawie zakładowym w Sławkowie w dniu 11.08.92 r. utonął Stefan Siodłak lat 58 mieszkaniec Krzykaw. Żaden z akwemonów nie był strzeżony przez ratowników WOPR, gdyż miejscowe władze nie zorganizowały tam kąpielisk mimo warunków do tego i sugestii w tym kierunku naszego Oddziału.

W wyniku przedstawionych wyżej utonięć Oddział nasz ponownie wystąpił do Urzędu Rejonowego w Olskuszu o zapoznanie się z tymi wypadkami i wspólne przeciwdziałania im na przyszłość. Uważam, że

sprawą winny zająć się samorządy tych terenów, których one dotyczą.

Jednocześnie informujemy, że Kurs Ratowników Młodszych rozpocznie się w marcu. Chętni proszeni są o kontakt telefoniczny - Stanisław Starzyk, tel. 435 w Wolbromiu oraz Wojciech Głuch, tel. 432-059 w Olskuszu.

Za prezydium Zarządu mgr inż. Stanisław Starzyk

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

Wredakcji Przeglądu Olskuskiego, Rynek 4, I piętro można odebrać klucze.

Zostały one znalezione 6 stycznia na polnej ścieżce obok szpitala. Klucze czekają na właściciela.

Plastyczna lekcja historii małej ojczyzny

Józef Liszka

Koło Miłośników Historii Bukowna i okolic sprezentowało miejscowemu społeczeństwu gwiazdkę w postaci wystawy starych dokumentów historycznych dotyczących centrum jego zainteresowania, czyli terenów leżących pomiędzy Olkuszem i Sławkowem oraz Laskami i Borem Biskupim.

Wystawę można było oglądać w grudniu minionego roku w Miejskim Ośrodku Kultury. Nosila ona nazwę "Ocalić od zapomnienia".

Najokazalszymi eksponatami były ogromne i ciężkie, oprawione w skórę księgi ewidencji ludności z okresu lat dwudziestych do pięćdziesiątych naszego wieku. Na ich podstawie każdy mieszkaniec Bukowna, mający tu własne korzenie, mógł sporządzić drzewo genealogiczne własnej rodziny, często aż do połowy ubiegłego wieku.

Księgi te, to doskonała lektura dla miłośników historii regionalnej.

Obrazy miejscowych malarzy - amatorów zdobiące ściany sali wystawowej stanowiły jakby ilustrację ksiąg. Tu między innymi portret Jana Waśniewskiego z Krążka - pędzla Danuty Cieślakowej - syna sztygara kopalni "Ulisses", autora trzech powieści górniczych: "Na podszymbiu", "Ogień w porytach" i "Po dniówce". Uzupełnieniem do portretów były rzędem ułożone fotografie działaczy niepodległościowych z okresu zaborów oraz legionistów: Janickiego z Bukowna, Gołębia z Karnej i innych. Dalej fotografie działaczy podziemia z okresu drugiej wojny światowej: Teresy Delekt - nauczycielki ze Skalki, Stanisława Głowackiego i jego żony i oraz wiele innych.

Nie brak też licznych dokumentów z czasu wojen światowych: karta mobilizacyjna z 1914 roku, dowody osobiste z okresu zaborów i czasu okupacji hitlerowskiej oraz okresu międzywojennego.

Kolekcja około trzydziestu paru oryginalnych, starych pocztówek regionalnych daje wspaniały ogląd rozwoju

okolicy począwszy od 1905 roku. Bo z tego właśnie okresu pochodziła najstarsza pocztówka ilustrująca kościół parafialny w Bolestawiu. Na pierwszym planie widać stare zabudowania plebanii i jej zaplecza gospodarczego, dalej okazały, nowiuteńki kościół na rok przed konsekracją, w głębi stary kościół zbudowany w 1626 roku przez Marcjana Chełmskiego - chorążego krakowskiego i dziedzica Bolestawia.

Pocztówka z lat trzydziestych reklamuje walory rekreacyjno-wypoczynkowe powstającego osiedla robotniczo-urzędniczego w Bukownie.

Inna pocztówka z 1934 roku - to fotografia "rodzinna" budowniczych kolei Bukowno-Szczakowa.

Prawdziwą ciekawostką była pocztówka z lat dwudziestych z bardzo antycznym samochodem ciężarowo-osobowym na drewnianych kołach i twardych monolitycznych oponach, należącym do Oddziału Drogowego w Olkuszu.

Ciekawy kątek stanowiły dokumenty udostępnione przez Muzeum Regionalne w Sławkowie, dotyczące wy-

darzeń z okresu tak zwanej "Republiki Sławkowskiej" w 1905 roku oraz dokumenty Sądu Pokoju.

Osobną gablotę zajmowały dokumenty dotyczące miejscowego górnictwa i hutnictwa. Fotografia z uroczystości uruchomienia pierwszych dwóch pieców przewalowych w Zakładach Górniczo-Hutniczych "Bolestaw" w Bukownie oraz Kopalni "Olkusz - Pomorzany", uroczystości w Kopalni Rudy Żelaza "Triumwirat" w Krzykawie oraz liczne, oryginalne pisma urzędowe podpisywane przez znanych zawiadowców: Józefa Waśniewskiego, Stanisława Cissowskiego i innych.

Były tu również dokumenty z trudem zdobyte, jak np.: fotokopia przemówienia na pogrzebie wspomnianego już Marcjana Chełmskiego, pamiątnik Józefa Kosno oraz liczne kserokopie inwentarzy okolicznych wsi.

Wystawa spełniła swój cel, zwiedziło ją sporo mieszkańców Bukowna, szkoda tylko, że nie spotkała się z zainteresowaniem szkół - przecież to taka dobra, bardzo plastyczna lekcja historii naszej małej ojczyzny.

Nowości wydawnicze

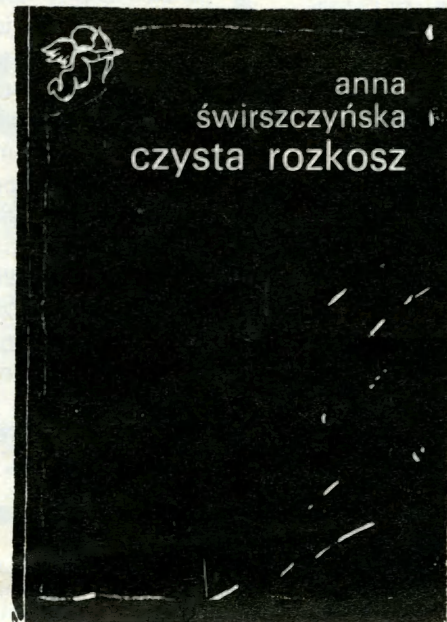
Aby być odbiorcą prawdziwej /! sztuki - jak słusznie zauważyła pani Ewa Wolska - nie trzeba wcale "znać się" na niej, bo sztuka nie jest wcale dla znawców. Wyobraźnię i wrażliwość, jak zawsze powtarzam, posiada k a ż d y - wystarczy ich użyć.

Dotyczy to i poezji /pod warunkiem, że jest to dobra poezja, a nie "odważny bełkot"/. A piszę o tym, bo chcę dziś Państwu polecić tomik naprawdę wyjątkowej poetki.

Anna Świrszczyńska /1909-1984/ należy, do tych nielicznych we współczesnej poezji autorów, którzy o erotyzmie potrafili mówić bez wulgarności, za to w sposób cudownie przemawiający do wyobraźni. Przy tym nie pisze wcale o jakimś wymyślnym świecie: jej wiersze są po prostu z codziennego życia z jego radościami i smutkami. O zwyczajności opowiadają z wyjątkiem, bez górnolotnych bzdur. W jednym ze swych utworów mówi: "Jesteś ciepły / jak duży pies." Tak po prostu.

Wiersze Świrszczyńskiej - której tomik jest /jeszcze/ do nabycia w olkuskich księgarniach - mają jeszcze jedną zaletę: nie zabierają dużo czasu, bo są przeważnie krótkie. I podczas, gdy /jak w jednej piosence/ "kulturalni kretyńscy toną w rzece swych słów", Świrszczyńska pisze: "Kochamy się / jak świeca z ogniem". I to wystarczy.

/jan/



Anna Świrszczyńska - "Czysta rozkosz".
Wydawnictwo GLOB, 1992

Ewę Krzak znam od dawna - jeszcze z I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu, gdzie śpiewała najpierw /chyba/ w jednym istniejącym żeńskim "chórze rewelersów", a następnie w duecie z Kamilią Mędrak - w repertuarze rozciągającym się od Wojtka Belona do Cohena i Wysockiego. Obecnie Ewa kształci się w Krakowie, a ostatnio w olkuskim MOK wystąpiła jako jedna z dwójki wokalistów zespołu, który - tak jak poprzednie - nie ma jak dotąd nazwy /podobno z powodów kontrowersji pomiędzy muzykami w tej sprawie/.

...Bogusław Białek i wspomniana już Ewa Krzak to - bezsprzecznie - wokalne indywidualności z charakterem i charyzmą...

W Olkuszu wschodzą gwiazdy

Nazwy nie ma, ale poziom jest - i to całkowicie profesjonalny. Na program złożyły się współczesne kolendy skomponowane do tekstów min. Czechowicza, Nowaka i Twardowskiego, ale także Borowskiego i Wittlina. Muzycznie program mógł się częściowo kojarzyć z "Piwnicą pod Baranami" /na bis muzycy wykonali "Chwalcie Pana"/, a może i trochę z Markiem Grechutą - nie jest to jednak li tylko naśladownictwo: Bogusław Białek i wspomniana już Ewa Krzak to - bezsprzecznie - wokalne indywidualności z charakterem i charyzmą. Oboje obdarzeni nieprzeciętną skalą głosu. Same dobre rzeczy mogą też powiedzieć o instrumentalistach - w trakcie całego koncertu dosłuchałem się tylko jednego leciutkiego potknięcia /zbyt głośny "poświst" gitary - takie rzeczy wybaczają się najlepszym!/. Skład instrumentalistów - gitara /-y/, fortepian i skrzypce - w niektórych utworach zostały uzupełnione przez ... dzwonki orkiestrowe, na estradzie niespotykane. Nadaje to muzyce niepowtarzalny, jakże subtelny klimat.

Nienagannie spisali się także akustyk i operator dźwięku. Nie dopisała tylko publiczność - na koncert przyszło niewiele ponad 20 osób, no może trochę więcej. A szkoda, bo program i zespół naprawdę są warte zainteresowania - a może i nagrań w studio...

Wieczór kolęd pt: "Kolędo czarujesz"; Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu, dn. 17.01.93 r., godz. 16:00. Muzyka - Stanisław Kowalczyk, Bogusław Białek; wykonawcy: Ewa Krzak i Bogusław Białek /śpiew/, Stanisław Kowalczyk /gitara, dzwonki i chórki/, Anna Kowalska /fortepian/, Małgorzata Parwa /skrzypce/, Artur Bolon /gitara/.

WIECZÓR KOŁĘD dn.17.1.93r.godz.16' KOŁĘDO CZARUJESZ.



muzyka - Stanisław Kowalczyk
Bogusław Białek
śpiew - Ewa Krzak
Bogusław Białek
fortepian - Anna Kowalska
skrzypce - Małgorzata Parwa
gitara - Artur Bolon

Miejski Dom Kultury w Olkuszu zaprasza

Kołysanka dla Anety

Położyłabym teraz rękę wszędzie
na lód i płomień
Na słońce by wypaliło
Całą moją żalostną mądrość
Niech Ci się przysnią wszystkie kolory ziemi

Niech Ci się przysnią malowane konie
Na maleńkiej odpustowej karuzeli
Niech Cię jeden uniesie na osłep
W rozwarłe ramiona przestrzeni
W trawy wysokie, łąki ogromne
Te bez początku i bez końca
Ze sznurem ptaków ciemniejącym
Na ornamencie słońca

Myśl moja nigdy nie rozumie
Nieufnie patrząca w niebo
I boję się, że razem ze mną umrze
Nadal nic nie rozumiejąc
Więc tylko, Panie, chwyć ją za rękę
Mocno
A płatki białe niech się topią
Na moich suchych policzkach

Niech Ci się przysnią liście na wietrze
W szal kolorowy skręcane
Po dziecinnemu tulone w dłoniach
Twarde kasztany
Brzozy rzeźbione cienkim powietrzem
Oddechem ust
I każdy prężny pod korą mięsień
Żywczy pulś

Alicja

Jasełka w MOK-u

10 stycznia br. o godzinie 17:00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu dzieci z Zespołu Teatralnego zaprezentowały niezwykle sympatyczne i kolorowe widowisko pt. "Jasełka" - w reżyserii p. Stanisławy Szarek, z muzyką p. Wiesława Barana oraz scenografią i kostiumami autorstwa p. Barbary Banyś. Zespół wspomagały dodatkowo przedszkolaki, niektóre kolędy usłyszeliśmy w wykonaniu chóru "Hej-na!".

Przygotowania trwały ponoć dwa miesiące - i naprawdę było warto. Powstał spektakl, który na parę chwil przeniósł nas w atmosferę nocy wigilijnej - choć ona już za nami ... Dzieci zagrały swe role bardzo sugestywnie, niektóre z nich - nie tylko "jak na swój wiek!", a

szczególnie "straszno" - komiczną scenę kaźni Heroda /jej finał to prawie taniec/ no i - ta mała dziewczynka w roli Biedroneczki - ale zamilczę, żeby jej przedwcześnie nie "przechwalić"...

Co prawda aniołki śpiewały, zdaje się, z playbackiem - ale nie można wymagać zbyt wiele. Za to młodziutka wykonawczyni zaśpiewała "na żywo" - do mikrofonu - "Lulajże Jezuniu", mało brakowało, a ja sam miałbym być w oczach ... Tak, jak przy scenie koło żłóbka (tu brawa także dla scenografa!) ... Naprawdę, warto było obejrzeć to przedstawienie - radosne i wzruszające, z odrobiną humoru; nie zamknięte przy tym w "pudełku" sceny, lecz dziejące się chwilami także w przejściu dla widzów ... Widziałem żywe reakcje widzów, widziałem uśmiech na twarzach widzów "dorosłych" ... i pozostaje mi tylko życzyć wszystkim twórcom i wykonawcom "Jasełek" - łącznie z akustykiem, który popełnił kilka drobnych błędów - wszystkiego najlepszego w tak pięknie rozpoczętym roku ...

/jan/

Kącik poetycki

Piotr Owsiany studiuję filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, na stałe zaś mieszka w Bukowni. Píše od dłuższego czasu, jednak dotychczas nigdzie nie był publikowany.

Poezja, którą tworzy, wymaga od czytelnika pewnego zaangażowania, wyobraźni i wrażliwości ... Ale to posiada przecież każdy.

Przeszłość

Wśród cieni
Sylwetka kobiety
Która na złotych polach
Tańczy z wyschniętym ciałem
Twojego ciała

Zaśpiew generała 1992

Na wyspie Świętej Heleny
Święta pustka
Święta cisza
Pierwsza miłość i ostatnia
Spełniają się tam
Bez werbli i Troi
Poduszka ziemi
Święta Heleno
Dlaczego tak późno przywarłem
Do twojego ciała

W nieznanej stronie
Pozgonnych wzgórz
Powoli toczą się

Bez włosów i rozebrani
Krzyczą a woda odpowiada
Grudami milczenia

Więc nie ufaj tym
Którzy chciwie błyskają
Zębami w których
Jeszcze niestrawione

Nie ufaj dysputom
Które różowy poranek kończy
Zachwytem albo ustawą
Co sączy krew

Zatańczeni upojną nocą
Śmiejemy się objęci
Przywarci dłońmi
Do ognia i ciała

Pocztą literacką

Jarosław K. /Olkusz/ - na druk chyba jeszcze za wcześnie. Píše Pan niezłe teksty piosenek - warto może znaleźć kogoś, kto by je śpiewał - ale jak na wiersze do czytania za dużo w nich banalnych rymów i utartych zwrotów. Czasem błysnie już jakieś świeższe skojarzenie, jak np. w przypadku "Poezji i piękna / Tego od czego głowa / Mi pęka" - ale cóż z tego, gdy w wierszu sąsiaduje ono z nieco banalnym opisem zimy? Wiersz powinien być w całości "świeży", mówiący o czymś w nowy sposób - nad tym warto popracować. Dlatego radzę "spróbować jeszcze raz", jak Syzyf z Pańskiej fraszki - wierzę bowiem, że nie będą to "daremne (...) trudy".

/jan/

Plan imprez MOK w Olkuszu

29.01.93 - "Sublokator" - pr. USA, godz. 18.00
30.01.93 - "Sublokator" - pr. USA, godz. 18.00
31.01.93 - Przegląd Zespołów Kolędniczych - godz. 14.30
25.01-06.02.93 - Zajęcia z dziećmi w ramach półkolonii w godzinach 8.00-14.00.

Plan imprez MOK w Bukowni

- Bal Przebierańców dla dzieci
- Poranek muzyki poważnej dla szkoły podstawowej - 12.01.
- Dzień Babci i Dziadka - 21.01.
- Zabawa Karnawałowa - 23.01.

Myśl miesiąca

Pożytek życia nie tkwi w czasie jego trwania;
jest on w jego wyzyskaniu.

Michael Montaigne

23 stycznia w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się finał "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy", tj. zbiórki pieniędzy na rzecz pomocy dzieciom z wrodzonymi wadami serca.

Mariusz Miąsko

A.Lis i M.Woźniak /pomysłodawczyńie olkuskiego "finału"/ dopiero 8 stycznia przedstawiły kierownicze d.s. kultury w MOK propozycję zorganizowania festynu. Uniemożliwiło to przeprowadzenie koncertu przed 23 stycznia.

W zamian za 20 tys. zł /bo tyle kosztował bilet/ można było do woli upajać się muzyką w wykonaniu grup: "GUFNO PRAWDA", "KUFEL", "DELIRIUM", "GRUPA MACKA MOLENDY", "ZLM". W imprezie udział wzięły również "GLANY", a później przyszedł czas na "SEKCJĘ ZWŁOK". Wszystkie zespoły grały za darmo, a mimo to z wielką ochotą. Niektóre nie chciały nawet zejść ze sceny.

W odróżnieniu od większości koncertów w MOK-u ten odbył się we względnym spo-

koju. Porządku i ładu pilnowali miejscowi skinheadzi.

Akcja "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy" prowadzona była w olkuskich szkołach już od kilku miesięcy. Najwcześniej, bo od października, rozpoczęto zbieranie pieniędzy w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Nullo. Tutejsza akcja przerodziła się w wielki festyn: oplakatowano szkołę, rozdawano serduszka, zbierano podpisy popierające "Wielką Orkiestrę". Efektem było zebranie 3 milionów 990 tys. zł /najwięcej w Olkuszu/. Akcję przeprowadziła młodzież pod nadzorem p. prof. Sygury. Równie duże sumy udało się zebrać w S.P. nr 4 i w Zespole Szkół Mechaniczno-Samochodowych.

Wielki Koncert Świątecznej Pomocy



ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

ROCKNROLL WASZYCH SERC
dla chorych serc naszych DZIECI

Kochani!
JA WAS KOCHAM! JA WAS PODZIWIAM
JA PO PROSTU ODLECIAŁEM PO WASZYM
LIŚCIE. OGROMNE DZIĘKI ZA PIENIĄDZE
DŁA DZIECIĄKÓW. DZIĘKI ZA ZAPROSIENIE
A KTOŻ BY TAN WPAŚĆ Z JAKIMŚ ZESPÓŁEM?
NO CO WY MĄTO. JA WIE U WAS JĄ WARUNKI
DO GRANIA - PROSĘ O SZCZEGÓŁY. A Z KIM
BY PRZYJECHAŁ? A KOGO CHCECIE? IRE,
PROLETARYAT, VOO VOO, RÓŻE EUROPY, KOBRANOCKĘ?
ALE PO 3 STYCZNIA. NO TO CZEKAM NA
LIST TAKI O SZCZEGÓŁACH TECHNICZNYCH.
NO TO UŚCISKI DLA WSZYSTKICH
i Sie ma - Jurek Owsiak
JERZY OWSIAK
Dziękuję za serdeczność
A TO RÓŻE →

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Na tak wzorowo przeprowadzoną akcję zareagował Jurek Owsiak pisząc list z podziękowaniami. Obiecał przyjazd do Olkusza z własnymi zespołami na przełomie lutego i marca.

Na ogół spotkałem się z przychylnym nastawieniem do Owsia i jego akcji, aczkolwiek były wyjątki. Zdecydowanymi przeciwnikami zbiórki pieniędzy od uczniów byli dyrektorzy szkół Nr 4 i Nr 2.

W Olkuszu dają się nieoficjalnie słyszeć pogłoski o grupie kilkunastu zbierających pieniądze na własną rękę. No cóż, akcja akcją, Owsiak Owsakiem, ale w biznes trzeba wciągać się za młodu.

Treść listu, przysłanego do Zespołu Szkół Ekonomicznych przez Jurka Owsia - kopia oryginału obok.

Kochani!

Ja Was kocham! Ja was podziwiam. Ja po prostu odleciałem po waszym liście. Ogromne dzięki za pieniądze dla dzieciaków. Dzięki za zaproszenie. A może by tak wpaść z jakimś zespołem? No co wy na to? Jakie u was są warunki do grania - proszę o szczegóły. A z kim bym przyjechał? A kogo chcecie? IRE, PROLETARYAT, VOO VOO, RÓŻE EUROPY, KOBRANOCKĘ? Ale po 3 stycznia! No to czekam na list taki o szczegółach technicznych. No to uściski dla wszystkich i Sie ma.

Jurek Owsiak.

Redakcja

Wszystko jest sztuką

"Sztuka jest wycinkiem rzeczywistości widzianym przez temperament artysty" - stwierdził XIX-wieczny malarz. Jeśli chcą Państwo przekonać się, jak wygląda rzeczywistość postarzana oczyma młodych olkuskich

artystów, proszę odwiedzić jak najszybciej MOK.

W galerii DK od 11. stycznia do połowy lutego wystawiane są prace uczennic klasy o profilu artystycznym IV LO w Olkuszu.



Na wernisażu nie zabrakło oczywiście tradycyjnej lampki szampana.

"Sztuka jest wycinkiem rzeczywistości widzianym przez temperament artysty"

Wernisaż otwierający wystawę odbył się w poniedziałek 11.01. Po krótkim wstępie pani dyr. IV LO mgr Ewy Kulig i artyści plastyka pana Stanisława Wywiola, pod którego kierunkiem powstały ekspozowane prace, nastąpiła część nieoficjalna, rozpoczęta tradycyjną lampką szampana. Brakowało tylko muzyki i trochę lepszego oświetlenia.

Wystawa powstała w wyniku pewnego eksperymentu. Od IX br. w IV LO jedna z I klas realizuje program autorski dla klas o profilu podst. /spec. artystyczny/ opracowany przez pana Stanisława Wywiola i Stanisława Stacha. Program, będący jednym z pierwszych tego typu w województwie, przewiduje naukę w klasie o profilu podstawowym z rozszerzonym nauczaniem wychowania plastycznego, historii sztuki etc. Przewidziane są także wyjazdy na wystawy i plenery. Nauka ma przygotować do studiów artystycznych i plastycznych lub do pracy np. w dziedzinie reklamy. Dla większości młodych artystów było to pierwsze wyjście ze swoimi pracami na zewnątrz. Można mieć nadzieję, że jest to początek stałego cyklu wystaw.

Powodzenia!

/syg/

Styczeń 1993

GRODZISKO - STARY OLSKUSZ

Jacek Pierzak

W latach 1977-1979 przeprowadzono na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska w Starym Olskuszu archeologiczne badania wykopaliskowe. Głównym ich założeniem było uzyskanie odpowiedzi na pytania: kiedy i w jakich warunkach doszło do powstania staroolskiego grodu, jak wyglądała kultura materialna jego mieszkańców, jakie czynniki spowodowały jego upadek i, co się z tym wiąże, kiedy nastąpiło przesunięcie się osadnictwa na nowe miejsce tj. ze Starego do Nowego Olskusa?

Objęte badaniami grodzisko położone jest ok. 3 km na zachód od centrum Olskusa, w pobliżu pierwszych zabudowań przysiółka Stary Olskusz, ok. 100 m na południe od szosy E4 Katowice-Kraków.

Usytuowane na stoku kamiennego wzniesienia posiada stosunkowo dobrze zachowane dwa pierścienie wałów oraz fosę usytuowaną między nimi. Przestrzeń zamknięta wałem wewnętrznym ma w przybliżeniu kształt elipsy, z osią wzdłuż linii wschód-zachód, o wymiarach 44*26 m. Całkowite wymiary grodziska wynoszą 80*60 m.

Na majdanie grodziska, w partii wschodniej, usytuowany jest pomnik z 1937 r., upamiętniający miejsce, na którym stał niedługo kościół św. Jana Chrzciciela. Przed roz-

poczęciem prac badawczych był to właściwie jedyny ślad zachowany w głębi murów kościoła, który jeszcze przed I wojną światową, jak wynika z relacji ustnej najstarszych mieszkańców Starego Olskusa, miał wysokość ok. 3 m.

Terren grodziska od dawna wzbudzał zainteresowanie miejscowych miłośników starożytności i poszukiwaczy skarbów. Ich działalność doprowadziła do zniszczenia w wielu miejscach warstw kulturowych, szczególnie przy tkwiących w ziemi relikwach kościoła.

Systematycznymi pracami badawczymi objęto grodzisko od 1977 r. W trakcie trzech sezonów badawczych przecięto wykopem krzyżowym teren całego grodziska, łącznie z jego przedpołem od strony południowej.

Uzyskane tu wyniki badań doprowadziły do ustalenia ram chronologicznych dla dawnego grodu, a tym samym rzuciły nowe światło na genezę powstania miasta Olskusa, przyczyniły się do uzyskania znacznego zasobu informacji na temat wczesnośredniowiecznego budownictwa obronnego oraz kultury materialnej zamieszkującej gród ludności.

Pod budowę grodu wykorzystano naturalne wzniesienie wapienne, górujące nad okolicą. Znaczna różnica poziomów miała tu znaczenie strategiczne. Ta naturalna wyniosłość została wzmocniona konstrukcjami obronnymi w postaci podwójnego pierścienia wałów, z fosą usytuowaną między nimi. Jak wykazały badania archeologiczne, konstrukcje te nie były jednakowe na całej długości ich przebiegu. W części obejmującej stok wzniesienia, dolne partie wałów oraz fosa

zostały wykute w skale wapiennej. Na nich utworzono nasyp ziemny /ziemia, rumasz skalny, piasek/, zakończony konstrukcją drewnianą, po której zachował się wyraźny ślad w postaci warstewki spalenizny. Na terenie płaskim tj. na płaszczyźnie wzniesienia, głównie od strony północnej, odpowiednio zniwelowana powierzchnia stała się podstawą wałów ziemnych, do wznoszenia których wykorzystywano również ziemię, uzyskiwaną w trakcie wybierania fosy. Nasypy te również zostały wzmocnione konstrukcją drewnianą, fosa nie była napelniona wodą, była to tzw. fosa sucha. Wjazd do grodu znajdował się najprawdopodobniej od strony południowo-wschodniej, gdzie widoczne jest zakłknięcie w wałach. Byłoby to logiczne biorąc pod uwagę fakt, iż właśnie od strony południowej biegł dawny trakt handlowy łączący Kraków, poprzez Olskusz, Sławków, Bytom, z Wrocławiem. Zabudowa grodu była drewniana, o czym świadczy zalegająca niemalże na całej powierzchni majdanu intensywna warstwa spalenizny.

Odkryty w trakcie badań materiał archeologiczny charakteryzuje się dużą różnorodnością. Przeważającą część zabytków to ceramika, dość zróżnicowana pod względem surowca, techniki wykonania, formy, jak i ornamentu. Już wstępnie można tu wyróżnić co najmniej 3 grupy naczyń: naczynia wykonane z gliny żelazistej z bardzo dużą domieszką drobnopiekowego piasku, naczynia wykonane z gliny białej oraz naczynia wykonane z gliny z domieszką grubopiekowego tłuczenia i grafitu. Odkryty materiał posiada dość liczne analogie z

innymi stanowiskami na terenie Małopolski.

Poza ceramiką odkryto duże ilości zabytków metalowych, głównie narzędzi, militariów, ozdób, wśród których wymienić można noże, gwoździe, haki, klucze do zamków i klódek, groty beltów kuszy, strzały, strzemiona, ostrogi, wędzidła, sprzączki pasa, okucia i inne. Odkryta tu ilość znalezisk w postaci surowca, półfabrykatów, jak i gotowych wyrobów z ołowiu, a także obecność na stanowisku ceramiki grafitowej, używanej najprawdopodobniej do celów technicznych, głównie do wytopu ołowiu z rudy, za czym przemawiają odkryte dwa fragmenty stopionego ołowiu w kształcie negatywu naczynia, wskazując, iż gród zawiązywał swój rozwój wydobyciu ołowiu i jego przeróbce. Było to główne zajęcie jego mieszkańców. Wytopione z rudy metale wymieniano na żywność i inne produkty, czemu sprzyjał biegnący u podnóża grodu trakt handlowy. Początki grodu datować można na II poł. XII wieku. Jego upadek do przełomu XIII/XIV lub raczej pocz. XIV wieku. Odkryta warstwa spalenizny świadczy, iż gród padł ofiarą pożogi spowodowanej być może najazdem zbrojnym, za czym przemawia duża ilość militariów odkrytych w wałach grodu. Od tego okresu datuje się przeniesienie osadnictwa na teren Nowego Olskusa. Upadek osadnictwa na terenie Starego Olskusa był więc spowodowany przede wszystkim zniszczeniem obiektu, a nie jak, uważała dotychczas część badaczy, wyczerpaniem się złóż rud srebra i ołowiu na tym terenie i przesunięciem eksploatacji dalej na wschód, w kierunku Olskusa.

WIEDEŃSKIE SPOTKANIA

Tegoroczne Europejskie Spotkania Młodych, które odbywały się w Wiedniu 27.XII.92-2.1.93 miały silny akcent polski, gdyż na 105 tys. uczestników z całej Europy aż 70 tys. stanowili Polacy. Ponad 180 osobowa grupa olskuskiej młodzieży szkół średnich mieszkała w podwiedeńskiej miejscowości St. Polten. Zakwaterowani w domach prywatnych i szkołach mieli możliwość uczestnictwa w codziennych mszach świętych i spotkaniach dyskusyjnych na temat "Rozważanie Słowa Bożego". W czasie wolnym zwiedzano Wiedeń. Pomogły w tym władze miejskie udostępniając bezpłatnie dla uczestników spotkań środki lokomocji i część muzeów. Podczas trwania imprezy z dziećmi przybyłymi z Bośni i Hercegowiny spotkał się brat Roger, przełożony klasztoru z Taize, który od kilku lat organizuje spotkania. List z życzeniami przysłała pani Premier Hanna Suchocka. Po imprezie Sylwestrowej spędzonej przez część młodzieży na rynku w St. Polten, uczestnicy z niewielkimi przygodami /6 godzin oczekiwania/ na granicy polsko-czeskiej dotarli do Olskusa. Za rok do zobaczenia w Madrycie.

/syp/

BROADWAY NA RYNKU

Olskuskie PGKiM rozpoczęło wielkie porządki. Rynek został już "odkurzony", a na ulicach pojawiły się ekipy "łatające" dziury. Mamy nadzieję, że wiosna w tym roku nie zaskoczy Przedsiębiorstwa. Życzymy sukcesów i trzymamy kciuki.

NOWA BRAMA

Wiekowa Batorówka doczekała się nowej bramy wjazdowej. Solidne, dębowe drzwi z daleka rzucają się w oczy. Kto następny?

GARAŻ Z LODÓWKI

Na jednym z osiedli stoi ciekawy garaż. Pomysłowy właściciel zaadaptował dla swych potrzeb chłodnię samochodową. Polak potrafi.

CZY WIESZ ŻE...

- Hotentoci i Buszmeni lubią wystające pośladki. Rynek został już "odkurzony", a na ulicach pojawiły się ekipy "łatające" dziury. Mamy nadzieję, że wiosna w tym roku nie zaskoczy Przedsiębiorstwa. Życzymy sukcesów i trzymamy kciuki.

- W Birmie powodzenie mają mężczyźni o wąskich ramionach, a w plemionach na wyspach Markizów kobiety z ramionami kulturysty.

- Wąskie usta i płaskie nosy są szczytem piękna dla Chińczyków.

- W Sudanie absolutnym wyrazem piękna jest brak 6 przednich zębów, natomiast bezżubność mile widziana jest u Aborygenów i wielu plemion afrykańskich.

- Duży, głęboki pępek zachwyci Masajów, a w Kuwejcie za piękne i godne pożądania uchodzą krzywe zęby.

Mirosław Siudyka

UWAGA! NIEBYWAŁA ATRAKCJA!

W dniu 14 lutego 1993 r. /niedziela/ o godzinie 11.00 w Hali Widowiskowo-Sportowej odbędzie się mecz piłki ręcznej z cyklu mistrzostw Polski juniorek pomiędzy LZS "ORZEŁ" Olskusz i KS "RUCH" Chorzów.

W drużynie gości wystąpią zawodniczki I ligi państwowej.

Dochód z imprezy w całości zostanie przeznaczony na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka. Zapraszamy!

/ron/

997

Początek bieżącego miesiąca obfitował w różnego rodzaju włamania i kradzieże na terenie naszego miasta. Włamywano się głównie do samochodów, sklepów i kiosków RUCH-u. Łupem włamywaczy staje się wszystko, co nie jest "przykute łańcuchem", poczynając od leków, a kończąc na okularach przeciwsłonecznych. Rambo jakiś, czy co?!

/kret/

Zawsze w sobotę czyli młodzieżowa piłka nożna w hali OSiR

Dzięki inicjatywie Zrzeszenia LZS w Olskuszu pod przywództwem niezmordowanego Henryka Śwędziola oraz dzięki Rejonowi Szkolnego Związku Sportowego, a także MOSiR w Olskuszu mamy wspaniałą imprezę sportową. Jest to turniej piłki nożnej 5-osobowej w hali, jakże modnej teraz na świecie, rozgrywany w kategoriach wiekowych - chłopcy urodzeni w latach 1980 i młodsi /klasy szóste i młodsi/ oraz chłopcy z rocznika 1979-1978 /klasy siódme i ósme/. Aby wziąć udział w turnieju, trzeba było przejść przez trudne eliminacje, które zostały rozegrane w dniach 13-20 grudnia ubiegłego roku. W ich wyniku do finału zakwalifikowało się po 8 drużyn w obu kategoriach wiekowych.

Jesteśmy już po dwu meczach turnieju rozgrywanego systemem "każdy z każdym". Oto wyniki:

Chłopcy 1980 i młodsi

SP Nr 3 w Olskuszu - LZS "Słowiki" Olskusz 2:2
SP Bukowno I - SP Bukowno II 3:2
SP Jaroszewiec - KS "Olskusz" 1:3
KS "Przebój" Wolbrom - SP Klucze 1:4
SP Bukowno II - LZS "Słowiki" Olskusz 3:1
KS "Olskusz" - SP Nr 3 Olskusz 3:2
SP Klucze - SP Jaroszewiec 4:2
SP Bukowno I - KS "Przebój" Wolbrom 2:3

TABELA

1. SP Klucze	2	4	8-3
2. KS "Olskusz"	2	4	6-3
3. SP Bukowno II	2	2	5-4
4. SP Bukowno I	2	2	5-5
5. KS "Przebój" Wolbrom	2	2	4-6
6. SP Nr 3 Olskusz	2	1	4-5
7. LZS "Słowiki" Olskusz	2	1	3-5
8. SP Jaroszewiec	2	0	3-7

Chłopcy 1978-1979

KS "Olskusz" I - KS "Olskusz" II 7:1
KS "Olskusz" III - SP Bukowno 0:3
SP Nr 3 Olskusz - LZS "Centuria" Chechło 9:0
SP Bydlin - SP Klucze 1:4
KS "Olskusz" I - KS "Olskusz" III 6:0
SP Bukowno - LZS "Centuria" Chechło 3:0
SP Bydlin - SP Nr 3 Olskusz 2:1
KS "Olskusz" II - SP Klucze 8:1

TABELA

1. KS "Olskusz" I	2	4	13-1
2. SP Bukowno	2	4	6-0
3. SP Nr 3 Olskusz	2	2	10-2
4. KS "Olskusz" II	2	2	9-8
5. SP Bydlin	2	2	3-5
6. SP Klucze	2	2	5-9
7. KS "Olskusz" III	2	0	0-9
8. LZS "Centuria"	2	0	0-12

Turniej trwa i będzie trwał do 6 marca 1993 r. Zawsze w sobotę od 9 do 13. Emocji nie zabraknie. Zapraszamy sympatyków piłki nożnej. Wstęp wolny!

/ron/

Kliencie,
to musisz przeczytać

UPRAWNIENIA KLIENTA

Sprzedawca może udzielić konsumentowi na piśmie gwarancji co do jakości sprzedawanego towaru. Konsument - oprócz uprawnień z tytułu rękojmi - będzie miał wówczas dodatkowo uprawnienia gwarancyjne. Zakres uprawnień z tytułu gwarancji określa dokument gwarancyjny. W razie jednak wątpliwości, co do treści gwarancji, poczytuje się, że sprzedawca jest obowiązany do usunięcia wady towaru lub wymiany na towar niewadliwy, jeżeli wady te ujawnią się w ciągu terminu określonego w gwarancji. Termin ten nie może być krótszy niż rok. (art. 577 kc.)

Konsument, który otrzymał gwarancję, może wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady towaru dopiero wtedy, gdy sprzedawca we właściwym czasie nie uczyni zadość obowiązkom wynikającym z gwarancji (art. 579 kc.).

W razie nie udzielenia gwarancji na towar, termin do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi nie może się skończyć wcześniej, jak w trzy miesiące po upływie terminu gwarancji. Zatem po wygaśnięciu gwarancji, konsument może jeszcze przez trzy miesiące realizować swoje uprawnienia wynikające z rękojmi, w zakresie omówionym wyżej (art. 581 pkt. 3 kc.).

Jeżeli gwarancji udzielił wytwórca towaru (producent), który nie jest sprzedawcą - konsument może wykonywać uprawnienia z tytułu gwarancji tylko względem wytwórcy, a uprawnienia z tytułu rękojmi tylko względem sprzedawcy (art. 582 kc.).

Istnieje wykaz 266 grup asortymentów towarów, na które producenci uspołecznieni zobowiązani są na mocy prawa udzielić gwarancji. Jeżeli przedmiotem sprzedaży jest towar figurujący w tym wykazie - sprzedawca ma obowiązek wręczyć konsumentowi przy sprzedaży dokument gwarancyjny na towar. Wykaz, o którym mowa wyżej, zawiera zarządzenie Ministra Gospodarki Materialowej i Paliwowej oraz Handlu Wewnętrznego i Usług z 15.07.1987 r. w sprawie wykazu towarów produkcji krajowej objętych gwarancją producenta (M.P. Nr 22, poz. 189).

Inne uprawnienia konsumentów i obowiązki sprzedawców

Niezależnie od realizacji uprawnień z tytułu rękojmi i gwarancji, konsument może dochodzić od sprzedawcy naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady towaru - na zasadach ogólnych odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i nast. kc.) lub odpowiedzialności deliktowej (art. 415 i nast. kc.). W szczególności, w razie odstąpienia od umowy konsument może żądać odszkodowania w wysokości rekompensującej mu wzrost cen towaru. Odszkodowanie powinno bowiem zastąpić konsumentowi nabycie późniejszego podobnego niewadliwego towaru w miejsce towaru zwróconego sprzedawcy. Można domagać się także odszkodowania w postaci zwrotu kosztów zawarcia umowy, odebrania towaru (przewozu) i jego ubezpieczenia.

Uprawnienia wynikające zarówno z rękojmi, jak i gwarancji, przechodzą na następców prawnych konsumenta.

Zmiana właściciela towaru - w drodze umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, spadkobrania - nie zwalnia przeto sprzedawcy od odpowiedzialności za wady rzeczy.

Podejmując się prowadzenia profesjonalnej działalności gospodarczej w zakresie handlu, sprzedawca bierze na siebie ryzyko tej działalności. Nabywając towary przeznaczone do sprzedaży, sprzedawca przejmuje wobec konsumenta pełną odpowiedzialność za jakość towaru.

We własnym zanie interesie sprzedawca powinien zabezpieczyć swoje prawa wobec dostawcy (producenta towaru) - tak aby zapewnić sobie możliwość skutecznego regresu, po zaspokojeniu reklamacyjnych roszczeń konsumenta. Brak odpowiednich umów w tej sprawie z dostawcą (producentem) nie zwalnia sprzedawcy z odpowiedzialności wobec konsumenta.

Paweł Blehm - mistrz królewskiej gry

Z Pawłem rozmawiam w towarzystwie jego trenera, a jednocześnie dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Olskuszu, pana W. Czarnoty. Paweł to szczupłutki blondynek, ujmująco grzeczny i skromny. Często nieśmiało się uśmiecha.

"Przegląd Olskuski": Ile masz lat i do której szkoły uczęszczasz?

Paweł Blehm: Mam 12 lat. Chodzę do 6 klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Olskuszu.

PO: Jakie największe sukcesy odniósłeś w tym roku?

Paweł: Zdobyłem mistrzostwo Śląska juniorów do lat 18 i jestem automatycznie finalistą mistrzostw Polski, ale tylko do lat 14. Niestety, nie dopuszczono mnie, ze względu na mój wiek, do półfinału mistrzostw Polski do lat 18. Nie chcę krytykować przepisów obowiązujących w PZSz, ale było mi przykro.

W. Czarnota: Trudno mu się dziwić. W efekcie tych archaicznych przepisów półfinały wygrał zawodnik słabszy od Pawła. Jest to Mroczek z "Kolejarza" Katowice, który w mistrzostwach Śląska przegrał z Pawłem. Takie przepisy blokują rozwój talentu młodych zawodników. Paweł przez swą skromność zapomniał, iż był rewidacją wielkiego międzynarodowego turnieju "Cracovia 92". Wywiad z nim przeprowadziło "Echo Krakowa".

PO: Żeby tak grać, trzeba ogromnie wiele trenować. Ile czasu pochłania ci trening?

Paweł: Około 24 godzin tygodniowo - 12 godzin z trenerem i 12 godzin sam. Dużo pomaga mi ojciec - szachista - instruktor i sędzia. Na szczęście w szkole mam indywidualny tok nauki.

PO: Jak się uczysz? Które przedmioty szczególnie lubisz?

Paweł: Nauka nie sprawia mi trudności. Szczególnie lubię matematykę i geografę.

PO: Jakie sporty uprawiasz oprócz, oczywiście, gry w szachy?

Paweł: Lubie grać w piłkę nożną. Oglądam w TV mecze międzynarodowe. Oczywiście z zapartym tchem oglądałem turniej olimpijski.

PO: Którzy nasi reprezentanci podobali ci się szczególnie?

Paweł: Andrzej Juskowiak i Dariusz Adamczuk. Oglądałem ostatnio na "Screen Sportie" mecz "Sportingu" Lizbona z "Estorilem". Andrzej mógł zdobyć dwie bramki. Cieszyłem się, że Sporting zremisował, chociaż niezbyt zasłużył. Sędzia im pomógł.

PO: Co jeszcze oglądasz w TV?

Paweł: Filmy przygodowe, o ile mam czas.

PO: Czego życzyłbyś sobie od naszej gazy?

Paweł: Żeby więcej pisało o szachach.

W. Czarnota: Szachy są tak popularne w Olskuszu, że nasza lokalna gazeta mogłaby prowadzić stałą rubrykę szachową - zapisy partii, końcówki, zadania szachowe do rozwiązania. Na początek proponuję partię Pawła z "Cracovia 92", którą wygrał z Bogusławem Łatasem - zawodnikiem krakowskiego KKS-u

Życząc Pawłowi i jego trenerom dalszych, jeszcze większych sukcesów w nowym roku, "Przegląd Olskuski" zobowiązuje się redagować rubrykę szachową. Na początek zwycięska partia Pawła.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY "CRACOVIA 92"

Białe: P. Blehm /KS Olskus/
Czarne: B. Łatas /KKS Kraków/

1. e4, d6 2. d4, Sf6 3. Sc3, c6 4. Sf3, Gg4 5. Ge2, e6 6. Gg5, Ge7 7. Hd2, d5 8. e: d5, G: f3 9. G: f3, c: d5 10. 0-0, 0-0 11. Se2, Sc6 12. c3, Se4 13. G: e4, G: g5 14. f4, Gf6 15. Gd3, g6 16. Sg3, Se7 17. Wae1, Gh4 18. We3, Hd6 19. He2, Sf5 20. S: f5, e: f5 21. Wf3, Gf6 22. h3, Hd7 23. Gb5, Hc8 24. Wf1, a6 25. Ga4, Hc4 26. Gb3, H: e2 27. W: e2, Wf8 28. Kf2, b5 29. g4, f: g4 30. h: g4, h5 31. g5, Gg7 32. f5, Wd6 33. f6, Gf8 34. We5, Wad8 35. Wf1, a5 36. We8, a4 37. Gd1, a3 38. b: a3, W: e8 39. W: e8, Wc6 40. Gb3, W: c3 41. G: d5, Wc7 42. Gb3, Wd7 43. d5, Wc7 44. d6, Wd7 45. We7, W: d6 46. W: f7, Wd2+ 47. Ke3, Wg2 48. Wg7+ i czarne poddały się.

Osobie, która do dnia 25.02.1993 r. przesyła do redakcji najlepszy komentarz szachowy do tej partii, wręczymy nagrodę książkową. Życzymy przyjemnej zabawy!

/ron/

30 lat Unii Jarosławowicz

W minionym roku minęło 30 lat od zarejestrowania Klubu Sportowego "UNIA" w Jarosławowcu.

W sierpniu 1961 r. kilkunastu zapaleńców w Jarosławowcu postanowiło utworzyć klub sportowy. Na zebraniu członków założycieli pojawili się: Henryk Ciepał, Stefan Czarnecki, Stanisław Filarski, Jan Pieczyrak, Lucjan Gieszczyk, Stefan Kulawik, Jerzy Gnatowski, Antoni Kostrz, Januariusz Godwiński, Feliks Leśniak, Marian Maryszewski, Adam Ferenc, Ryszard Prączak, Henryk Ryżewski, Antoni Witek, Adam Sajdak, Bronisław Szymczyk i Jan Stojak. Wybrano zarząd klubu, jego nazwę oraz podjęto uchwałę o wybudowaniu boiska z prawdziwego zdarzenia, gdyż na dotychczasowym placu gier i zabaw sportowych przedwojennego "Sokoła" stał barak, w którym mieściły się biura huty i świetlica. Zdecydowano również, że do czasu wybudowania boiska sportowego mecze będą rozgrywane w Bydlinie.

Był to rok, w którym uruchomiona została Huta Szkła Walcowanego JAROSZOWIEC oraz Przedsiębiorstwo Bodołano-Montażowe SZKŁOBUDOWA.

Przedsiębiorstwa te zobowiązały się do sprawowania opieki nad działalnością klubu sportowego.

Już w następnym roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa. Funkcję tę przyjął Stanisław Filarski i pełnił ją ponad 20 lat.

Z pięciu sekcji sportowych tylko piłka nożna przetrwała przez całe 30-lecie, rozpoczynając rozgrywkę w najniższej klasie "C", następnie przez klasy "B" i "A" awansując do klasy terenowej. Aktualnie piłkarze rozgrywają swe mecze mistrzowskie w klasie "A", a w rozgrywkach biorą udział również juniorzy.

Przez krótki czas działały sekcje: piłki siatkowej, tenisa stołowego i brydża sportowego.

Długoletnimi kierownikami drużyny piłkarskiej byli: Stanisław Dymczyk, Józef Mitka i aktualnie Jan Grzanka.

Obecnie klub posiada stadion sportowy z pełnowymiarowym boiskiem piłkarskim, trybunami i szatniami wybudowanymi rękami członków i sympatyków klubu.

W okresie 30-lecia KS "UNIA" Jarosławowiec utrzymywał kontakty z ponad 130 drużynami - również zagranicznymi. W 861 rozegranych spotkaniach UNIA zwyciężyła w 368 meczach, zremisowała w 154 i doznała porażek w 339 meczach uzyskując niekorzystny stosunek bramek 1773-1801.

Najwięcej bramek dla barw UNII zdobyli: Ryszard Kondek 134, Rafał Mędrak 123 i Władysław Ogorzałek 97. Najwięcej meczy UNIA rozegrała z KS "SŁAWKOWIAN-KA" Sławków 53, z KS "PRZEMSKA" Klucze 44 i KS "PRZEBÓJ" Wolbrom 43.

30-letnią działalność Klub Sportowy w Jarosławowcu wyłączenie Przedsiębiorstwu Urząd

zeń Szklarskich "SZKŁOMASZ" i Hucie Szkła Walcowanego "JAROSZOWIEC".

Obecnie Unia boryka się z trudnościami finansowymi podobnie, jak i wiele innych klubów, ma jednak nadzieję, że dalsza opieka zakładów pracy pozwoli na kontynuowanie działalności sportowej wśród młodzieży Jarosławowca i okolic.

Z okazji 30-lecia działaczom i sportowcom KS "UNIA" w Jarosławowcu należy życzyć dalszych sukcesów organizacyjnych i sportowych - a więc UNIA GOLA!

M.Z. Mary

Ogólnopolski Gwiazdkowy Turniej Szachowy

W naszym mieście nie brak szachistów i imprez szachowych. Sekcja szachowa KS "Olskus" szczególnie wiele uwagi poświęca najmłodszym. Dla nich właśnie w dniach 19-20 grudnia 1992 r. został zorganizowany Ogólnopolski Gwiazdkowy Turniej Szachowy w kategoriach od "A" do "E" czyli dla dzieci w wieku 6 lat i młodszych /kat. "A"/, aż do rocznika 1978-79 /kat. "E"/.

Oprócz wspomnianej sekcji szachowej KS "Olskus" organizatorami turnieju byli Miejski Ośrodek Kultury oraz MKZ - NSZZ "Solidarność" pracowników oświaty i wychowania w Olskuszu. Cenną pomoc organizatorom turnieju okazali Burmistrz Olskusza oraz Rada Miejska zapewniając wyżywienie i zakwaterowanie zawodników i ich opiekunów w hotelu "Olskus", a także znaczną pomoc finansową.

Puchar dla najlepszego zawodnika imprezy ufundował przewodniczący Zarządu Regionu Górnośląskiego NSZZ "Solidarność" - p. Grzegorz Kolosa.

Turniej swą obecnością zaszczytlił między innymi Zastępcę p. Burmistrza Jacek Ćmielewski, przedstawiciel ZR NSZZ "Solidarność" p. Witold Zalewski oraz przewodniczący MKZ - NSZZ "Solidarność" pracowników oświaty i wychowania w Olskuszu p. Marek Donatowicz.

Obszerny reportaż z turnieju nagrała katowicka Telewizja Regionalna, która była gościem imprezy. Innym gościem był sam Święty Mikołaj, który w rekordowym tempie pokonał trasę z Laponii do Olskusza i przybył z workiem prezentów. Ich znakomitą jakość ocenili wszyscy uczestnicy turnieju, ponieważ nikt oczywiście nie został pominięty przez wielkiego przyjaciela dzieci.

Wystawa

Wiesław Stępień

Przez Miejski Ośrodek Kultury w Olskuszu zostaliśmy zaproszeni na wystawę modeli samolotów, okrętów i pojazdów, jaka miała miejsce w dniu 13 grudnia 1992 roku. Na wystawie zaprezentowano nam ponad 100 egzemplarzy modeli samolotów, okrętów i pojazdów wojskowych, samolotów latających na uwięzi oraz wolnolatających wykonanych przez członków lokowskiego klubu modelarskiego "Kubus" działającego przy Spółdzielni Mieszkaniowej "Nowa" w Olskuszu



oraz sekcji działającej przy MOK-u w Olskuszu.

Prezentowane były również zdjęcia sprzętu wojskowego.

Wśród prezentowanych eksponatów lokowskich można było zobaczyć modele samolotów, które w Mistrzostwach Polski Modeli Latających na uwięzi, rozegranych w 1992 roku w Tarnowie, zajęły I, II i III miejsca oraz modele wolnolatające, które na Mistrzostwach Polski rozegranych w 1992 roku w Krakowie zdobyły I i III miejsca. Na otwarciu wystawy przybyli kierownik Urzędu Rejonowego w Olskuszu

szu - p. Leszek Konarski, Zastępca Burmistrza Miasta - p. Jacek Ćmielewski, Sekretarz Gminy - p. Ewa Barczycka, kierownik LOK-u w Olskuszu - p. Roman Gądek. Obecni też byli, rzecz jasna, autorzy wystawianych modeli, członkowie zainteresowanych klubów oraz sympatycy tej ciekawej i poszerzającej kręgi zainteresowania w Olskuszu dyscypliny i pasji.

Otwarcia wystawy dokonał Zastępca Burmistrza Miasta - p. Jacek Ćmielewski. Po jej zwiedzeniu przybyły osoby obejrzały film pt. "Air Show 1991" - Święto Lotnictwa w Poznaniu. Film ten prezentował pokazy samolotów wojskowych z całego świata, które odbyły się w 1991 roku w

Poznaniu. Z uzyskanych od dyrektora MOK-u, p. Grażyny Praszelik-Kocjan, informacji wynika, że sekcja modelarska, działająca w MOK-u pod kierunkiem p. Marka Łaski, w najbliższym czasie otrzyma nowe pomieszczenia w budynku MOK-u, gdyż istnieje możliwość uruchomienia pracowni w pomieszczeniach dotychczas nie wykorzystywanych.

Nie sposób pominąć osoby p. Waldemara Maja - prezesa Klubu LOK-u przy Spółdzielni Mieszkaniowej "Nowa" w Olskuszu, którego zaangażowanie i pasja modelarska zaowocowała wspomnianymi wyżej wynikami.

Kategoria "B"

Dziewczęta: 1. Alicja Chmieleńska /RMKS Rybnik/, 2. Małgorzata Jerz /RMKS Rybnik/. Chłopcy: 1. Michał Pluta /MOS Racibórz/, 2. Michał Różewski /MOS Racibórz/

Kategoria "C"

Dziewczęta: 1. Katarzyna Jurkiewicz /JKS Jaworzno/, 2. Małgorzata Zaremba /Unia Skierniewice/. Chłopcy: 1. Dariusz Blimke /Kolejarz Katowice/, 2. Eligiusz Grzybowski /Zak Kielce/

Kategoria "D"

Dziewczęta: 1. Anna Morawiec /Przełom Postomino/, 2. Katarzyna Strzelczyk /Górniki Zabrze/. Chłopcy: 1. Paweł Blehm /KS Olskus/, 2. Andrzej Zakonnik /Unia Skierniewice/.

Kategoria "E"

Dziewczęta: 1. Monika Bobrowska /RMKS Rybnik/, 2. Dorota Zaremba /Unia Skierniewice/. Chłopcy: 1. Michał Cipa /Górniki Czerwionka/, 2. Daniel Stasiak /Górniki Mysłowice/

Koniecznym trzeba dodać, iż wielki turniej mógł się odbyć dzięki sponsorom. Byli to:

- Burmistrz Miasta Olskusza - 5.000.000 zł
- Spółka Akcyjna BOLMEX z Bukowna - 2.000.000 zł
- Spółka RAPID z Olskusza - 1.000.000 zł
- NSZZ "Solidarność" MKZ z Olskusza - 1.000.000 zł
- pan Marek Dąbek z Olskusza - 1.000.000 zł
- Spółka "Elektryk" - 600.000 zł

Dzięki ich ofiarności organizatorzy mogli dysponować niebagatelną kwotą 10.600.000 zł, którą przeznaczono na przeprowadzenie turnieju, nagrody i upominki.

/ron/

Przegląd Olskuski

Nr indeksu: 37-10-68
Wydawca: Urząd Miejski w Olskuszu, Rynek 2. Adres redakcji: Olskus, Rynek 4, I piętro. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów.

Krzyżówka Nr 1/93

Wpisać pięć wyrazów do poziomych rzędów. Rozwiązanie składa się z trzech wyrazów: liter od 1-8, liter z oznaczonych pól, liter od 19-25.

1		25		2		4		*	*
2	*	*	6		1				8
3	21	19				3		*	*
4	*	*		20		7	24		
5		22	23				5	*	*

/Anka/

1. Południowa dzielnica Zabrze
2. Leśne stworzenia duże i małe
3. Rozjazd między Częstochową i Kielcami
4. "Magiczne" słówko z piłkarskiej piosenki o Piechniczku
5. Samotnia, erem

Rozwiązania wraz z kuponem prosimy przysyłać pod adresem redakcji lub wrzucać w zaklejonych kopertach do skrzynki redakcyjnej. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosowana zostanie nagroda książkowa.

Nagrody otrzymują:

Krzyżówka Nr 4/92 - p. Krystyna Latecka, Olskus, ul. Kazimierza Wielkiego.

Krzyżówka Nr 5/92 - p. Leokadia Kabat, Olskus, ul. 20 Straconych.

Nagrody są do odebrania w redakcji PO /Rynek 4, I piętro/.